SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII ŚRODA 27 PAŹDZIERNIKA 1926 R. NR. 252

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Marszałek Piłsudski na zamku nieświeskim.

Entuzjastyczne przyjęcie przez Radziwiłłów. — Odgłosy w prasie niemieckiej.

Warszawa 26.10 — W niedzielę wieczorem przybyli na zamek nieświeski minister sprawiedliwości p. Szymon Meysztowicz, minister rolnictwa p. Karol Niezabytowski, oraz przedstawiciele rodów, spokrewnionych z Radziwiłłami. Jednocześnie przybył wojewoda nowogródzki Zygmunt Beczkowicz, który zamieszkał u starosty nieświeskiego. Wszscy przybyli obecni byli na raucie.

W poniedziałek o godz. 10 m. 20 przed południem przybył przed kościół w Nieświeżu, gdzie spoczywają groby Radziwiłłów, prezes Rady ministrów Marszałek Piłsudski, w towarzystwie pułk. Wieniawy-Długoszewskiego, rotmistrza Remigjusza Grocholskiego i rotmistrza Potockiego.

Po uroczystem nabożeństwie żałobnem odbyła się w kruchcie dekoracja złotym krzyżem „Virtuti Militari“ IV klasy sarkofagu śp. Stanisława Radziwiłła, byłego adjutanta Marszałka Piłsudskiego, poległego śmiercią walecznych w bitwie pod Malinem, poczem nastąpił odjazd obecnych na Zamek, gdzie ordynat nieświeski p. Albrecht Radziwiłł podejmował gości obiadem. Uroczystości asystował szwadron 27 pułku uł.

Podczas obiadu pierwszy toast wygłosił p. Albrecht Radziwiłł, dziękując Marszałkowi Piłsudskiemu za przybycie. Następnie p. Janusz Radziwiłł wzniósł toast na cześć rodu Radziwiłłów.

W odpowiedzi na przemówienia gospodarza domu, Marszałek Piłsudski wygłosił krótką mowę, w której podniósł zasługi dla Polski rodu Radziwiłłów oraz mówił o swym byłym adjutancie. Z kolei zabrał głos p. Eustachy Sapiecha. Przemówienie swe zakończył okrzykiem: „Marszałek Piłsudski niech żyje!“ Okrzyk ten podchwycili wszyscy obecni.

GDAŃSKIE KOMBINACJE O ZJEŹDZIE W NIEŚWIEŻU.

Gdańsk, 25.10 — W związku z uroczystościami w Nieświeżu nacjonalistyczne „Danziger Neueste Nachrichten, piszą co następuje:

„Doniosłość tego zebrania można wywnioskować stąd, że w towarzystwie Marszałka Piłsudskiego znajduje się ks. Janusz Radziwiłł.

Donosiliśmy przed kilku dniami, że w Polsce jest zamierzona większa zmiana na stanowiskach dyplomatycznych — wiadomość która później została półurzędowo zdementowana, mimo to obsada na najważniejszych stanowiskach zagranicy jest brana pod uwagę, a także Janusz Radziwiłł ma zająć stanowisko w Londynie, albo co jeszcze prawdopodobniejsze, stanowisko ambasadora w Berlinie. Przeciwko Januszowi Radziwiłłowi wrogo były usposobione przedewszystkiem koła prawicy, ponieważ Radziwiłł podczas niemieckiej okupacji był ministrem w Radzie Regencyjnej. Wydaje się więc, że Marszałek Piłsudski przez specjalne odznaczenie rodziny Radziwiłłów chce ułatwić Radziwiłłom powrót do dyplomacji.

Z drugiej strony krążą pogłoski, że w ustroju Polski mają być przedsięwzięte pewne zmiany, które są monarchistom sympatyczne, aczkolwiek przytem nie odgrywa roli myśl o monarchji, a nawet nie może być brana pod uwagę“.

Berlin, 26.10 (PAT) — W obszernym artykule, omawiającym w sposób wyczerpujący kombinacje partyjno-polityczne w związku z odwiedzinami marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu, stwierdza korespondent warszawski „Berliner Tageblattu“, że ugoda, jaką marszałek ma zawrzeć z partją chrześcijańsko-narodową wywrze olbrzymi wpływ na bieg wydarzeń w dziedzinie polskiej polityki zagranicznej, a to z tego powodu, iż wielcy posiadacze ziemscy w Polsce oddawna życzą sobie porozumienia z Niemcami. Porozumienie takie — zdaniem korespondenta — ograniczające się w początku wyłącznie do spraw gospodarczych, musiałoby wreszcie wywrzeć wpływ na kierunek polityki zagranicznej i co zatem idzie spowodować niezwłoczne zaniechanie wojny celnej, która najdotkliwiej daje się we znaki rolnictwu polskiemu.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 26.10 (Tel. wł.) — We wtorek zrana powrócił premjer Piłsudski, oraz ministrowie: Meysztowicz i Niezabytowski. Po powrocie natychmiast zabrano się do pracy, mianowicie, między innemi w Ministerjum rolnictwa odbyła się konferencja z przedstawicielami Związku ziemian w sprawie wykonania reformy rolnej.

Lotem ptaka

pospieszył min. Składkowski do Poznania.

Warszawa, 26.10 (A. W.) — Dzisiaj rano aeroplanem wojskowym poleciał do Poznania p. minister spraw wewnętrznych Składkowski, celem zapoznania się szczegółowo z organizacją i funkcjonowaniem władz administracyjnych w Poznaniu. Podkreślić należy, że jest to pierwszy wypadek w dziejach urzędowania ministrów polskich korzystania z najnowszych środków komunikacji, co pozwala w ciągu dnia odwiedzić odległe województwo i powrócić do Warszawy, celem załatwienia spraw bieżących.

Poznań, 26.10 (PAT) — Dziś rano przyjechał do Poznania samolotem minister spraw wewnętrznych Składkowski i dokonał inspekcji urzędu wojewódzkiego, poczem udał się samochodem w towarzystwie wojewody Bnińskiego na zwiedzenie powiatów województwa Poznańskiego.

Upadek przemysłu i rolnictwa litewskiego.

Kowno, 26.10 (PAT) — W związku z obradami sejmu nad budżetem, litewski minister finansów. Rynka, wygłosił przemówienie o położeniu gospodarczem kraju. Minister stwierdził, że zarówno rolnictwo, jak i przemysł znajduje się w bardzo krytycznem położeniu. Przemysł upada, nie mogąc zdobyć rynków zagranicznych. Litwa odgrodzona jest od świata i od państw sąsiednich murem celnym, który nie pozwala jej na rozwinięcie wywozu. Z drugiej zaś strony linja demarkacyjna całkowicie tamuje wymianę towarów. Brak większych miast po stracie Wilna wpływa na ograniczenie spożycia wewnętrznego.

Podtrzymanie autorytetu policji angielskiej.

Londyn, 26.10 (PAT) — Sekretarz stanu spraw wewnętrznych Sir William Johnson Hicks zapytany o stanowisko wobec zarządzenia komendanta policji w Staffordshire zabraniającego sekretarzowi związków górniczych Cookowi i towarzyszom przemawiania na urządzanych w tem hrabstwie wiecach oświadczył, iż niema zamiaru interwenjować w tej sprawie ani teraz ani w przyszłości albowiem wie, że komendant tamtejszej policji lepiej ocenia ewentualne skutki wystąpień przywódców górników. W końcu minister dodał, że władze policyjne w Yorkshire zabroniły prezesowi związków górniczych Herbertowi Smithowi wygłaszania przemówień na wiecach urządzanych w hrabstwie Yorkshire.

Sytuacja strajkowa w Anglji.

Londyn, 26.10 (PAT) — Podczas wczorajszej dyskusji w izbie gmin nad sprawą węglową przemawiał również sekretarz stanu dla spraw górnictwa pułk. Lane Fox. Minister wypowiedział się zdecydowanie za koncepcją rozwiązania kryzysu w drodze zawierania oddzielnych umów. Jest rzeczą aż nazbyt oczywistą, zaznaczył Fox, że w warunkach obecnych niektóre okręgi muszą domagać się dłuższego dnia pracy, jeżeli przyjęta w okresie przejściowym wysokość płac ma być nadal utrzymana. Co się tyczy stanowiska rządu, to rząd nie wystąpi z inicjatywą pośrednictwa, dopóki nie będzie miał pewności, że do przyszłych rokowań strony będą przystępować bez uprzedzeń i z dobrą wolą.

Propagowanie idei zbliżenia polsko-niemieckiego.

Warszawa, 26.10 (AW) Jak się dowiadujemy, czynione są na terenie Warszawy usiłowania stworzenia nowego dziennika politycznego, mającego za zadanie propagowanie idei zbliżenia polsko-niemieckiego. Charakterystycznem jest jednak, że dotychczas nie zdołano znaleźć wybitnej osoby, któraby mogła objąć naczelną redakcję.

Podobno podstawy finansowe pisma są już zapewnione.

Objęcie urzędowania.

Warszawa, 26.10 (AW) Dzisiaj rano przybył do Ministerjum skarbu nowomianowany wiceminister pan Karol Góra, celem przedstawienia się ministrowi i objęcia urzędowania.

Stabilizacja urzędników.

Warszawa, 26.10 (Tel.wł.) W najbliższym czasie będzie podjęta na nowo akcja stabilizacji urzędników państwowych. wstrzymana od kilku miesięcy, z powodu przeprowadzanej reorganizacji.

Celem nadania tej akcji szybszego tempa wydane będą zarządzenia, mające na celu uproszczenie strony technicznej stabilizacji.

Reorganizacja Ministerjum oświaty.

Warszawa, 26.10 (AW.) W najbliższym czasie ma wejść pod obrady Rady ministrów nowy statut organiczny Ministerjum oświaty, według którego w przyszłości praca Ministerjum oświaty będzie zredukowana do 5 departamentów, zamiast 7.

PRZEGLĄD PRASY

Wizyta w Nieświeżu.

O pobycie marsz. Piłsudskiego w Nieświeżu pisze obszernie „Głos Codzienny“, zwracając uwagę na zabiegi monarchistów. Ciekawszą jest natomiast ta część wywodów wymienionego pisma, która bezpośrednio dotyczy zjazdu nieświeskiego.

W specjalnie odnowionej rezydencji książąt Radziwiłłów w Nieświeżu — pisze „Głos Codzienny“ — w obliczu stu trumien z prochami przodków tej magnackiej a tak nieszczególnej w dziejach Polski zapisanej rodziny — odbywa się demonstracyjny zjazd arystokracji polskiej, mający za zadanie położyć trwalsze już i szersze podwaliny pod prace obozu konserwatywno-monarchistycznego. „Uroczystość“ ta poprzedzona została ...wizytą w Nieświeżu prezesa Rady min., marszałka Józefa Piłsudskiego, w towarzystwie ministra sprawiedliwości, Meysztowicza... Pretekstem tej męczącej ekskursji samochodowej, podjętej niemal w przeddzień otwarcia sesji parlamentarnej, było życzenie marsz. Piłsudskiego, aby osobiście udekorować wysokim orderem „Virtuti Militari“ trumnę ze zwłokami jego b. adjutanta, Stanisława Radziwiłła, bohatersko poległego w bitwie z bolszewikami.

Hołd, złożony przez b. Naczelnego Wodza chwalebnie poległemu żołnierzowi-arystokracie, sam w sobie nie ma nic szczególnie znamiennego. Wprawdzie marsz. Piłsudski, o ile sobie przypominamy, nie raczył osobiście wziąć udziału w r. ub. w poświęceniu grobowca Żołnierza Nieznanego pod arkadami pałacu saskiego; ale wówczas inna widać panowała atmosfera polityczna w Polsce...

Natomiast szczególniejszego znaczenia nabiera wizyta szefa rządu w obozowisku arystokracji w chwili, gdy w tych okopach św. Trójcy wre animusz i werwa, gdy rozsyłane do Łańcuta, Poznania, Wilna, Warszawy itd. wici hr. Henryka zwołują rzesze camelots du roi na apel polityczny. W tych okolicznościach obecność wodza rewolucji majowej, która wybuchnęła przecież w dzień św. Pankracego, nabiera wyrazu znamiennej demonstracji politycznej. Niecodzienna ta wizyta polityczna zaniepokoiła „Głos Prawdy“ w tem znaczeniu, że uznał za stosowne zredukować jej wartość. Czyni to jednak tak nieudolnie i naiwnie, że łatwowiernych z pewnością nie znajdzie.

Dzień wczorajszy — czytamy tam — przyniósł w prasie niesmaczną poprostu tendencję dopatrywania się w uroczystości nieświeżskiej sensacji politycznej. Zaś gorliwa poczta pantoflowa rozniosła po stolicy wieść niemal, o zmianie ustroju Państwa, w podziemiach Nieświeża dokonać się mającej.

Rozumiemy, że chora wyobraźnia endecka (!?) niezdolna do naturalnego przyjęcia czegokolwiek, co jest z osobą marszałka Piłsudskiego związane, tylko od strony politycznej fakt ten ujmowała, zamartwiając się srodze, a niepomiernie, że oto w tej sferze, którą za swoje wierne stadko uważać się przyzwyczaiła — Naczelny Wódz Zwycięskiej wojny i Głowa Rządu Rzeczypospolitej jest należycie honorowany.

Znacznie trudniej rozumieć przychodzi, że w **kołach lewicy demokratycznej dał się zauważyć neurasteniczny niepokój z powodu rzekomej „arystokratyczno-monarchistycznej manifestacji“.** Stworzyć sobie z najprostszej sprawy straszliwego chochoła i przerazić się aż do palpitacji delikatnego serca — sprawa to zaiste cielęcego serca godna.

Wyjątkowy głos niemiecki.

Pod tytułem powyższym ukazał się w wychodzącem na Śląsku niemieckiem piśmie „Volksblatt“ artykuł wstępny, godny uwagi ze względu na stanowisko autora, różniące się zasadniczo od tak powszechnego tonu, jaki panuje w stosunku do Polski w całej niemal prasie niemieckiej. Przytaczamy ważniejsze wyjątki z „Volksblattu“:

Wbrew swojemu pierwotnemu stanowisku w komisji Ligi Narodów zdecydowali się przedstawiciele Niemiec w Genewie oddać głos za Polską. Dla Stresemanna był to może tylko gest wyrażający pragnienie pokoju, dla nas ma wejście Polski do Rady większe znaczenie. Ze szczerą radością witamy to, że Polska zasiądzie i głosować będzie w Radzie obok Niemiec i że otrzymała prawo ponownego wyboru.

Nasza dyplomacja, a niestety, również i nasi dziennikarze żyją wciąż jeszcze błędnemi maniami czasów przedwojennych że na wschód od Niemiec nic już prócz Rosji się nie znajduje. Przejrzyjmy prasę niemiecką, a zobaczymy, że nieliczne tylko pisma posiadają zrozumienie tego, że pomiędzy nas i Rosję wsunął się klinem potężny, bogaty w ludność i gospodarstwo kraj, który zasługuje na baczną i poważną uwagę.

Rosja przedstawia dziś jeszcze bardzo mało korzyści gospodarczych, z politycznego punktu widzenia zaś jest związek z Rosją raczej ciężarem. My, Niemcy, takimi jednak już jesteśmy: niezbadana azjatycko-tajemnicza dal milszą nam jest, niż bliski stale w siłę wzrastający sąsiad.

Wojna celna nie będzie trwała wiecznie, gdyż nie można wiecznie oddzielać od siebie dwuch państw, które graniczą ze sobą wzdłuż wielkiej przestrzeni, mają te same potrzeby i te same trudności. „Upadku Polski“ gospodarczego, czy politycznego, nikt boleśniej nie odczuje, niż właśnie niemiecki Wschód. Niemiecki Wschód, a szczególnie Śląsk Górny jest w wielkiej potrzebie. Ludność nie przyszła jeszcze do siebie po niezdrowej gorączce walk plebiscytowych i cierpieniach uchodźców. Kryzys gospodarczy ciąży wciąż jeszcze na nas z podwójną siłą. Miałżeby się do tego przyłączyć niepokój z zewnątrz, jakim byłby bezwątpienia upadek Polski? Cofnęlibyśmy się znów o lata całe wstecz.

Niewątpliwie naprężenie pomiędzy Niemcami i Polską jest jeszcze wielkie. Kwestje mniejszościowe, nierozwikłane problematy gospodarczych nieporozumień, naprężenie na tle narodowościowem — wszystko to utrudnia tymczasem jeszcze rozsądną współpracę. W każdy razie jednak postąpilibyśmy o duży krok naprzód, gdyby Berlin zadał sobie chociażby połowę tych trudów w stosunku do Polski, jakie podjął w stosunku do Rosji.

Błędy popełnia się często, z błędów jednak ciągnie się nauki. Nie jest jeszcze za późno naprawić wobec Polski błędy polityczne lat ubiegłych w sposób, któryby sprawiedliwie uwzględnił polityczne interesy zarówno Niemiec jak i Polski.

Głód węglowy w Austrji.

CZESI UTRUDNIAJĄ EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO DO AUSTRJI.

Wiedeń, 26.10 (PAT) — W. B. K. wczoraj odbyła się w austrjackiem Ministerjum handlu i przemysłu konferencja prasowa w sprawie grożącego Austrii braku węgla. Przedstawiciel ministerjum spraw zagranicznych zaznaczył m. in., iż utrudnienia transportowe zwiększyły się wskutek transportu buraków i ziemniaków. Po ustaniu tych transportów położenie znowu poprawi się.

Zarząd austrjackich kolei zdecydował się na użycie krytych wagonów dla transportu węgla. Użycie tych wagonów zależne jest jednak od szeregu czynników, które narazie są jeszcze nie uregulowane. Między innemi wysuwa się kwestja zniesienia 10 pr. podatku frachtowego, opłacanego od tego rodzaju wagonów. Zarząd kolei austrjackich i polskich zrzeka się tego podatku ze względu na nadzwyczajne okoliczności, natomiast zarząd kolei czechosłowackich odmówił przyjęcia tego żądania w stosunku do węgla polskiego. Wprowadzenie wagonów krytych ulegnie opodatkowaniu frachtowemu, wynoszące mu 7.5 korony czeskiej, czyli 1 i pół shil. za tonnę.

Transport węgla w krytych wagonach jest znacznie ułatwiony dzięki temu, że kopalnie polskie w ostatnich czasach zbudowały specjalne urządzenia do przeładowywania węgla do krytych wagonów.

Rozbrojenie zależne od bezpieczeństwa.

POLSKI WNIOSEK W SPRAWIE POWSZECHNEGO ROZBROJENIA.

Paryż, 26.10 (PAT) Obradująca tu od ubiegłego wtorku mieszana komisja Ligi Narodów, mająca na celu rozpatrzenie strony ekonomicznej rozbrojenia, zajęła się m. in. sprawami również kwestją regjonalizmu, wysuniętą w Genewie przez delegację polską. Sprawę referował b. poseł japoński w Warszawie **Sato.** W posiedzeniach brał udział na zaproszenie komisji minister **Sokal** w towarzystwie pułk. **Kasprzyckiego.**

W toku dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie p. **Sato,** minister Sokal zażądał jej odroczenia w celu przedstawienia odpowiednich uwag co do wniosków referatu.

Teza polska, dotycząca regjonalizmu, **polega na uzależnieniu rozbrojenia od bezpieczeństwa; przyczem regjon oznacza grupę państw, tworzącą podstawę do zagwarantowania poszczególnym jej członkom należytego bezpieczeństwa.**

Komisja mieszana ma jedynie ustalić ekonomiczne gwarancje tego bezpieczeństwa.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji minister **Sokal** zabierając głos na zakończenie dyskusji w sprawie regjonalizmu, w celu uzasadnienia tezy polskiej, wskazał na **nierozerwalny związek kwestji rozbrojenia i bezpieczeństwa, posiadający również stronę ekonomiczną,** która wymaga odpowiedniego zbadania.

W następstwie porozumienia ministra Sokala z p. Sato ułożono projekt wniosku. Wniosek ten uznaje, iż pojęcie samowystarczalnego regjonalizmu pod względem surowców i innych produktów, powinno w zasadzie obejmować **wszystkie części świata;** możliwe jest jednak — głosi wniosek — wzięcie pod uwagę bardziej ograniczonego regjonu zdolnego częściowo do samowystarczalności pod względem gospodarczym.

Z punktu widzenia ściśle ekonomicznego zwiększenie bezpieczeństwa regjonu, proporcjonalnego do rozległości obszaru regjonu zależeć będzie od stopnia jego samowystarczalności.

Należy oczekiwać uchwalenia powyższego projektu wniosku na następnem posiedzeniu komisji.

Obrady faszystów czeskich.

FASZYŚCI CZESCY POSTANOWILI ZWALCZAĆ OBECNY RZĄD

Praga, 26.10 (A. W.) — W dniu wczorajszym obradowała w Pradze wysoka Rada faszystowska, na której byli reprezentowani delegaci ośrodków, zebrani z całego kraju. Obrady odbywały się przy drzwiach zamkniętych i były późnym wieczorem przerwane, na skutek interwencji władz. W lokalu obrad partyjnych ustawiono bez wiedzy zarządu stronnictwa ukryty aparat radiowy, przy pomocy którego policja przysłuchiwała się dokładnie tokowi obrad. Aparat został dzięki przypadkowi przez jednego z obecnych na zebraniu wykryty, poczem zebranie przeniosło się do innego lokalu, i następnie rozwiązane przez policję, mimo to jednak obrady zostały w ciągu nocy wznowione. Zapadły na nich uchwały zwalczania wszelkiemi rozporządzalnemi środkami rządu czesko - niemieckiego.

Zwolnienie z obowiązku milczenia

Praga, 26.10 (PAT) Czeskie Slovo donosi, że rząd zwolnił generała Czeczka i ministra Girsę od obowiązku milczenia w sprawie generała Gajdy, umożliwiając im w ten sposób złożenie zeznań w charakterze świadków w sprawie czynionych przez generała Gajdy wysiłków uzyskania od rządu sowieckiego stanowiska dowódcy armji, oraz w sprawie stawianych mu zarzutów, jakoby miał wydać władzom moskiewskim tajne dokumenty francuskie.

Pogrzeb ś. p. M. Dubieckiego.

Kraków, 26.10 (PAT) We środę 27 b.m. o godzinie 13 odbędzie się w domu żałoby przy ulicy Jabłonowskich pogrzeb śp. Marjana Dubieckiego, weterana powstania 1863 i ostatniego członka Rządu narodowego. W pogrzebie weźmie udział wojsko, które odda zmarłemu honory, przepisane dla generałów, prezydjum miasta Krakowa i rada miejska.

Na grób dla śp. Dubieckiego miasto ofiarowało miejsce w tej części cmentarza, gdzie spoczywają zwłoki uczestników powstania w r.1863.

Zaopatrywanie Warszawy w opał.

Warszawa, 26.10 (AW.) Na skutek odpowiednich zarządzeń Ministerjum komunikacji, oraz Ministerjum przemysłu i handlu w dniu wczorajszym dowieziono do Warszawy około 305 wagonów węgla i 40 wagonów drzewa.

Metropolita członkiem L. O. P. P.

Warszawa, 26.10 (AW) Metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Dyonizy nadesłał do komitetu stołecznego Ligi O.P.P. deklarację członkowską przekazując równocześnie na P.K.O. składkę członkowską.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 26.10 (Tel. wł.) Dolar oficjalnie — 9 zł., nieoficjalnie — 9.015 zł. Zapotrzebowanie 250 tys. pokryte częściowo przez Bank Polski, częściowo przez banki prywatne

Śledztwo w sprawie bandy fałszerzy.

Warszawa, 26.10 (AW) Śledztwo w sprawie bandy fałszerzy akcji Lena i Baku doprowadziło do stwierdzenia, że papier jaki służył fałszerzom do podrabiania akcyj Lena i Baku, był dostarczany przez jedną z czeskich firm w Arno.

Wiadomości ze stolicy.

DEMONSTRACJA PRZECIW „DZIEJOM GRZECHU“. Teatr Polski stał się onegdaj widownią żywiołowej manifestacji przeciwko wystawianiu przeróbki scenicznej „Dziejów Grzechu“ Żeromskiego.

W czasie jednej z drastyczniejszych scen, rozległy się na sali gwałtowne gwizdy i krzyki protestu, które spowodowały przerwanie przedstawienia. Gdy w jakiś czas potem kurtyna poszła znów w górę i aktorzy usiłowali przedstawienie wznowić, demonstracja rozpoczęła się na nowo, a na scenę posypał się z galerji grad zgniłych jajek.

Większa część publiczności opuściła teatr. Zawezwana policja dokonała szeregu aresztowań wśród publiczności.

Trzeba tu dodać, że jest, to już druga z rzędu demonstracja. W ubiegły piątek przeciwko „Dziejom Grzechu“ demonstrowała młodzież.

PRZED WYBORAMI DO KASY CHORYCH. W poniedziałek ustalono ostatecznie listy wyborcze kandydatów do Rady Kasy chorych Warszawy. Ogółem złożono 16 list, z czego 3 listy zostały unieważnione. 11 list złożyli ubezpieczeni, a 5 pracodawcy. Głosowanie odbędzie się dla ubezpieczonych w dniu 7 listopada, dla pracodawców w dniu 14 listopada. Uprawnionych do głosowania jest ubezpieczonych 147.262, pracodawców około 38.000. Ścisła liczba zostanie ustalona w najbliższych dniach.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO. W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowego 1926-27 roku akademickiego na uniwersytecie warszawskim. Na uroczystości obecny był Prezydent Rzeczypospolitej, p. Mościcki, oraz liczni przedstawiciele świata naukowego. Po wykładzie nowopowołanego rektora prof. Hryniewickiego na temat „Zagadnienie tak zw. „duszy“ u roślin“ nastąpiła imatrykulacja czterech studentek i ośmiu studentów, nowowstępujących na uniwersytet, a wybranych z pośród przeszło 2400 studentów. Wśród wybranych był również student-sosnowiczanin, p. Bronisław Olszewski.

GODZINY HANDLU. Władze magistrackie Warszawy obradowały nad projektem Ministerjum pracy o godzinach handlu w stolicy. Projekt Ministerjum przewiduje 10 godzinny dzień pracy dla zakładów fryzjerskich, fotograficznych i kalotechnicznych, a 12 godzinny dla jatek z mięsem i sklepów spożywczych, wykluczając sklepy winno-kolonjalne. Gazety i wyroby tytoniowe będą sprzedawane od godziny 7 do 22. Specjalne ulgi dotyczyć będą handlu na placach targowych i w halach targowych, gdzie dzień roboczy zaczynać się będzie o 6 rano i może trwać do 8 wieczór a zatem 14 godzin na dobę.

UJĘCIE KASIARZA.

Warszawski urząd śledczy aresztował onegdaj groźnego włamywacza, Mieczysława Czyża, który brał udział we włamaniu dokonanem w papierni Sztajnhagena w Myszkowie.

A więc w rękach policji jest już 3 sprawców śmiałego włamania.

W Nieświeżu.

Nieśwież był przed wiekami drugą obok Wilna stolicą ziem litewskich, jako siedziba magnackiego rodu Radziwiłłów. Pamiętne pozostało z końca XVIII wieku przyjęcie na zamku nieświeskim króla Stanisława Augusta przez pogodzonego z nim Radziwiłła „Panie Kochanku". Wspaniałe festyny i fajerwerki, wspaniale zareżyserowane polowania, improwizacja wojny — oto dekoracje, w jakich przywódca potężnej familji magnackiej podejmował króla, chcąc zaćmić swym splendorem urok królewskiej Warszawy.

Gościna w Nieświeżu ostatniego króla polskiego przypomina się mimowoli obecnie, gdy ten sam, odnowiony i doprowadzony do porządku zamek nieświeski gościł w swych murach marszałka Piłsudskiego, podejmowanego przez obecnego właściciela dóbr nieświeskich, księcia Janusza Radziwiłła, w gronie dobranej arystokracji polskiej.

Fakt dekoracji krzyżem Virtuti Militari sarkofagu rotmistrza śp. Stanisława Radziwiłła, który padł w bitwie z bolszewikami w roku 1920, nie wywołałby zapewne większego wrażenia w świecie politycznym. Związanie jednak tej uroczystości ze zjazdem przedstawicieli magnackich rodów polskich i ich dobór nadały gościnie marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu specjalny charakter, wywołując niepokój a nawet konsternację w obozie lewicowym, dla którego cała ta sensacja była niespodzianką.

Nie kto inny, tylko prasa przewrotu majowego przedstawiła pobyt marsz. Piłsudskiego w Nieświeżu jako fakt, który będzie miał daleko idące następstwa polityczne. Tak pisał inspirowany „Kurjer Poranny" i prasa czerwona. Widać już jednak w tej prasie znaczną rejteradę, a brukowy, zawsze w tych sprawach inspirowany, „Express Poranny" redukuje znaczenie polityczne udziału marsz. Piłsudskiego w nieświeskim zjeździe arystokracji do utworzenia samodzielnego stronnictwa zachowawczego, na którem miałby się oprzeć marsz. Piłsudski. Wspomniane pismo podkreśla przytem zasługi ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego, którzy całą akcję przygotowali i doprowadzili do takiego punktu, że należało zapomnieć marsz. Piłsudskiego z wybitnemi osobistościami nowej partji.

Dziwnem tylko wydaje się stanowisko „Głosu Prawdy", który ma nielada kłopot z zatuszowaniem całej sprawy, co tyle złej krwi i intrygi wywołała wśród lewicowych stronnictw. Zamiast jednak nawymyślać pod właściwym adresem, ujada na temat chorej „wyobraźni endeckiej", pobyt marsz. Piłsudskiego redukując do uroczystości dekoracji zwłok żołnierza. Nie zadowoli zapewne to wyjaśnienie socjalistów, których organ warszawski pyta groźnie: „Co to ma znaczyć" i taką daje relację o uczestnikach zjazdu arystokracji w Nieświeżu:

> Większość wymienionych — to przywódcy i „wysocy protektorzy" Zjednoczenia monarchistycznego, rozwiązanego decyzją p. ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego za działalność szkodliwą dla Państwa. W jakich mafjach politycznych przypisywano, jak twierdzi „Kurjer Poranny", zjazdowi temu „niepowszednie znaczenie", jest to dla nas rzecz obojętna. W demokratycznych natomiast kołach politycznych góruje uczucie niesmaku z powodu całej imprezy i formy, jaką sfery ziemiańsko - monarchistyczne wybrały dla ostatniej bodaj w dziejach Polski próby wystąpienia na widownię polityczną pod kierunkiem rodzin arystokratycznych.

Obok dyskusji z „Robotnika" należałoby wyjaśnić i inną sprawę, słusznie podniesioną przez „Głos Codzienny", a mianowicie, dlaczego marsz. Piłsudski nie był łaskaw uświetnić swym udziałem uroczystość poświęcenia grobowca Nieznanego Żołnierza w Warszawie, a dał się zaprosić do Nieświeża.

Streszczając się, należy podkreślić specyficzne znaczenie pobytu marsz. Piłsudskiego w Nieświeżu. Marsz. Piłsudski przez swoją gościnę wśród pewnej części arystokracji dał wyraźny dowód, że pragnie się na niej oprzeć. Zaznaczyć należy, że witający marsz. Piłsudskiego w Nieświeżu arystokraci stanowią komplet tzw. aktywistów, którzy przyszłość Polski wiązali ze zwycięstwem państw centralnych, po odrodzeniu Polski przez szereg lat nie brali udziału w życiu publicznem i dopiero teraz odżyli, wiążąc swe nadzieje rodowe z programem marsz. Piłsudskiego. A ponieważ nasi arystokraci nie są ludźmi, pozbawionymi rozsądku i dobrej znajomości osób i spraw bieżących, należy przeto przypuszczać, że nie grają na — chybił trafił.

M. P.

Powrót księdza Ignacego Seipla.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego")

Wiedeń, 24 października.

Właściwy przywódca austrjackiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, ksiądz dr. Ignacy Seipel, profesor teologji na uniwersytecie wiedeńskim, powrócił do władzy po dwuletniej przerwie, wypełnionej rządami jego towarzysza partyjnego, dra Ramka.

Ksiądz Seipel, człowiek o chudym, wyrazistym profilu ascety i stanowczym wzroku człowieka wiedzącego, co chce i umiejącego dążyć do celu, jest bezsprzecznie obecnie najwybitniejszą postacią polityczną w małej, okrojonej Austrji i jest mężem stanu o formacie rzeczywiście europejskim. Zarówno przyjaciele partyjni, jak i przeciwnicy liczą się z nim bardzo i szanują go, lecz przewaga jego intelektu, a zwłaszcza chłodnej, nieugiętej woli nieraz dała się im we znaki tak, że gdy tylko sytuacja Austrji pod wpływem jego działalności nieco się poprawiła, próbowali wyjść z pod jego opieki. Eksperyment nie udał się — i nieposłuszni uczniowie muszą znów prosić surowego nauczyciela, by powrócił na premjerowską katedrę.

Ksiądz Seipel za czasów monarchji habsburskiej nie zajmował się czynnie polityką i dopiero w momencie agonji naddunajskiej monarchji wszedł na arenę polityczną, obejmując na wezwanie cesarza Karola tekę ministerjalną. Za republiki od początku aż do chwili obecnej miał rozstrzygający wpływ w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem, a w chwili największego niebezpieczeństwa dla Austrji, wynikającego z ekonomicznej ruiny i beznadziejnego stanu waluty, utworzył koalicję rządową ze socjalistami i stanął na czele rządu. Zdecydował się na radykalną operację, która jedynie mogła przywrócić zdrowie choremu śmiertelnie pacjentowi: oddał Austrję pod opiekę i kontrolę Ligi Narodów wzamian za uzyskaną pomoc finansową, poddał państwo radykalnej djecie oszczędnościowej i politykę jego, zwłaszcza w sprawie zakazanego połączenia z Niemcami, postawił ściśle na gruncie traktatu wersalskiego.

Dokonane dzieło polityczne zazwyczaj nie przysparza popularności na najbliższą metę swemu autorowi. Polityka oszczędności, mocnej ręki i trzeźwej głowy wywołała ukryte niezadowolenie u przyjaciół partyjnych, a otwartą opozycję u przeciwników. Socjaliści po okresie koalicji rządowej wystąpili przeciw rządowi. W stronnictwie chrześcijańsko-społecznem po okresie przewagi grupy wiedeńskiej, której przedstawicielem jest ksiądz Seipel, postanowili wysunąć się na czoło polityce prowincjonalnej, zwłaszcza ze Styrji, jak dr. Rintelen i Ahrer. Na tej platformie, po dobrowolnem, choć wskazanem ze względu na sytuację odejściu księdza Seipla, objął rządy dr. Ramek.

Socjaliści w gruncie radzi byli, że dostali się pod bardziej miękkie rządy. Lecz w łonie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, zwłaszcza w Styrji, wyszły na jaw poważne afery korupcyjne. Skorzystali z nich socjaliści i rząd musiał ustąpić. Powracający do władzy ksiądz Seipel opiera się na tej samej [illegible] Ramek, większości z chrześcijańsko-[illegible]ecznych i niemiecko-narodowych.

K-ski.

Potężny człowiek.

FORD JAKO PRZEMYSŁOWIEC. — NOWY MODEL SAMOLOTU DO UŻYTKU POWSZECHNEGO. — FORD JAKO DZIAŁACZ SPOŁECZNY. JEGO TRYB ŻYCIA.

Henryk Ford stoi na czele przedsiębiorstwa, wyrabiającego gazolinowe motory, których w przeciągu 20 lat sprzedano przeszło 26 miljonów. Posiadane przezeń na wyłączną własność linje kolejowe czynią go największym w świecie, indywidualnym właścicielem w tej dziedzinie, przyczem pociągi jego są ostatniem słowem perfekcji technicznej. Floty, należącej doń i przywożącej mu niezbędne surowce z jednej strony, z drugiej zaś transportującej fabrykowane w jego zakładach samochody, traktory, maszyny etc., mogłoby mu pozazdrościć niejedno duże państwo.

Pragnąc, jako przemysłowiec, uniezależnić się pod względem paliwa, niezbędnego jego licznym zakładom, okrętom, parowozom etc., stał się jednym z najpoważniejszym potentatów węglowych i naftowych. Cały sztab agentów sprzedaje dziennie w jednym tylko stanie Detroit 22.000 galonów „benzolu Forda". Wszystkie, używane przy wyrobie samochodów materjały dostarczane są z jego własnych przedsiębiorstw. Ruda z kopalni, eksploatujących bogate pokłady w Mitchigan, żelazo i stal z wzorowo urządzonych hut, drzewo z tartaków, przerabiających drzewa z dziewiczych lasów, szkło z walcowni, zaopatrzonych w maszyny jego wynalazku, elektryczne przewodniki o niedoścignionych zaletach technicznych, opony, płótna, sukna i skóry, pochodzące wyłącznie z Fordowskich fabryk.

Dzięki niemu każdy co ósmy mieszkaniec Stanów Zjednoczonych jeździ dzisiaj własnym samochodem. Jako fanatyczny zwolennik lotnictwa, pracuje on obecnie nad zastosowaniem stworzonej przez siebie metody przemysłowej do masowego wyrobu aeroplanów. Posiada on już model małego jednopłatowca, wagi 350 funtów, który w detalicznej sprzedaży kosztować ma 300 dolarów. Aparat taki, udostępniony z racji swojej niskiej ceny najszerszemu ogółowi, prosty i łatwy w użyciu wywoła oczywiście zupełny przewrót w całem naszem życiu. Ford przeświadczony jest, że „wkrótce Ford-samolot stanie się takim samym masowym produktem, jakim stał się Ford-samochód". Znamienną cechą jego wybitnie twórczej działalności jest ustawiczne, wytrwałe poszukiwanie technicznych ulepszeń we wszystkich dziedzinach egzystencji ludzkiej, posiada on najróżnorodniejsze laboratorja eksperymentalne, wzorowo, rzecz zrozumiała, urządzone. Rozwiązywane w nich są praktyczne zagadnienia, zmierzające pośrednio lub bezpośrednio ku temu, by dać człowiekowi przy minimum kosztów, maksimum komfortu.

Ford jest nietylko miljarderem przemysłowcem, zarabiającym przeszło 100 miljonów dolarów rocznie, lecz i społecznikiem, wydającym kolosalne sumy na planową realizację swoich haseł humanitarnych. Zbytecznem chyba byłoby wymieniać długi spis ochronek, szkół początkowych, handlowych, technicznych itd., istniejących z jego funduszów — jest to abece filantropji, uprawianej przez każdego bogacza amerykańskiego. Interesującem może być oryginalne nowatorstwo i na tem polu Fordowi przyświecające. A więc przekazał on niedawno szkole Loufellov w Solbery miljon dolarów, przeznaczonych na wybudowanie dwuch typów angielskiego domu familijnego. Jeden winien dokładnie odtwarzać prymitywne urządzenie staroświeckiej fermy amerykańskiej, drugi zaś ma być zaopatrzony w najnowszy komfort współczesny. W ten sposób uczeń będzie miał możność poglądowo i szczegółowo zapoznać się z postępami, dokonanemi przez naukę i kulturę i zastosowanemi do życia codziennego. Ford wraz z żoną kierują osobiście administracją ufundowanego przez nich kosztem 10-ciu miljonów dolarów szpitala, zasługującego w zupełności na miano „idealnego domu chorych". Wzięli oni na siebie obowiązek duży i skomplikowany, gdyż szpital, obliczony na 647-miu chorych, obsługiwany jest przez 107-miu stałych lekarzy i 790-ciu infirmierów, pielęgniarek, intendentów etc., co składa się na roczny budżet 2.500.000 dolarów. Ford współpracuje stale w wydawanym przez siebie dzienniku, posiadającym nakład 600.000 egzemplarzy — większość artykułów wstępnych pisze on istotnie sam, osobiście.

Nie bacząc na tę mnogość rozlicznych zajęć, znajduje on czas na rozrywki: podróżuje, zajmuje się ornitologją, hodowlą kwiatów, muzyką, literaturą, sztuką etc. Ford sypia 7 godzin na dobę, pozostałych 17 poświęca innym i... sobie. Początkowo ubogi zegarmistrz, stał się tem, czem jest, w ciągu lat dwudziestu.

Mobilizacja opinji przeciw Sowietom.

LORD ASQUITH NA CZELE WALKI Z KOMUNIZMEM.

W dalszym ciągu kampanji, zainicjowanej w Anglji przez komandora Locker-Lampsona pod hasłem „precz z czerwonymi", odbyła się 15 bm. w Londynie olbrzymia demonstracja w postaci wiecu, urządzonego w największym gmachu publicznym londyńskim, w Albert Hall.

Lord Asquith, który, jak wiadomo, złożył obecnie prezesurą stronnictwa liberalnego, ulegając w walce ze stałym antagonistą swoim Lloyd George'em na płaszczyźnie sprawy strejku węglowego, objął przewodnictwo na wiecu w charakterze prezesa National Citizens' Union. Rozentuzjomowany tłum, złożony z przeszło dziesięciu tysięcy ludzi, słuchał go ze skupieniem, a potem nagrodził frenetycznemi oklaskami następujące przemówienie sędziwego lorda:

— Nikt w Anglji nie myśli się wtrącać do wewnętrznych spraw Rosji, nie życzymy więc sobie jej mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne. Czerwoni mówią o zawarciu z nami traktatu przemysłowego, a **jednocześnie robią, co mogą, aby zrujnować nasz przemysł.** Chcą zaciągnąć u nas pożyczkę, dążąc zarazem z całych sił do zubożenia nas. Mówią o układach, a zrywają je, niby świstki papieru. Mają na ustach słowa przyjaźni dla nas, a zachowują się względem nas jak najzawziętsi wrogowie. Z jakiej więc racji mielibyśmy przyznawać im szczególne przywileje? Dlaczego pod płaszczykiem dyplomacji, mamy pozwalać im na szerzenie zgubnej propagandy w naszym kraju?"

Komandor Oliver Locker-Lampson wywołał również burzę oklasków oświadczeniem swojem, że **nadszedł już wreszcie czas chwycenia bolszewizmu za gardło, rozprawienia się z angielskimi parazytami sowietów** i stanięcia otwarcie do walki z panem Cookiem (sekretarzem Federacji górników) i jego stronnikami".

Po szeregu mów, wygłoszonych na ten sam temat i w tym samym duchu, powzięta została rezolucja, domagająca się energicznie od rządu W. Brytanji podjęcia kroków, celem ostatecznego sparaliżowania wywrotowej działalności agentów sowieckich w granicach Imperjum Brytyjskiego.

Rezolucji wiecu przypisywany jest tutaj doraźny sukces w postaci odmowy, jaką Federacja górników otrzymała z Moskwy na prośbę o przysłanie przyobiecanego dalszego zasiłku pieniężnego. Istotnie rząd angielski, pod presją opinji publicznej, dał do zrozumienia Krasinowi, który zabiega u finansistów angielskich o pożyczkę dla Rosji, że dalsze pertraktowania w tej sprawie mogą być prowadzone jedynie pod warunkiem bezwzględnego, natychmiastowego zawieszenia subwencyj, nadsyłanych dla strajkujących górników. Otóż owa niespodziana, po dotychczasowem sutem zaopatrywaniu kasy strajkującej, odmowa przysyłania dalszych zapomóg, jest niewątpliwie wynikiem raportu, jaki przesłał do Moskwy Krasin po rozmowie z Chamberlainem.

P.

ZYGZAKIEM.

W drodze do Nieświeża.

(Wiersz a la Odyniec.)

Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Nieświeża, gdzie odbędzie się zjazd kresowej arystokracji polskiej.

(Z pism codziennych).

Przez litewski łan
Jedzie, jedzie pan...
Za nim, przed nim jego sługi.
Panów dworskich łańcuch długi.
Przez litewski łan
Jedzie, jedzie pan.

Zrobił drogi szmat.
By znać rodów kwiat
I rozjaśnia im oblicza
W towarzystwie Meysztowicza.
Polityczny łów
Dla nieświeskich głów.

Panów wielki chór
Prosi go na dwór.
Lat ubiegłych giną echa...
Tu Radziwiłł, tam Sapieha,
Potockich coś trzech...
Precz młodości grzech!

Minął długi wiek
I na głowie śnieg...
Za młodości inne życie:
Głodno, chłodno, rozmaicie...
Dziś przez Litwy łan
Jedzie, jedzie pan.

Ćw.

UWAGI.

Abd-el-Krim w Sosnowcu.

Rozmaite nieszczęścia chodzą po ludziach... Jeden ma teściową, a inny przyjaciela, który pisuje komedje, czy farsy do spółki z panem Wł. Ulińskim, bardzo uczciwym i miłym artystą naszego teatru, który jednak dużo stracił w moich i wogóle we wszystkich oczach z racji wyżej wspomnianej spółki z nieograniczoną nieodpowiedzialnością.

Tedy mój przyjaciel Procner, onże kolega redakcyjny, wpadł na pomysł, aby, stworzyć coś, coby wypełniło niejeden wieczór w teatrze sosnowieckim i to coś wspólnicy nazwali imieniem zgoła zbójeckiem, mianowicie „Zdemaskowanym Abd el-Krimem". Tytuł jest tak okropny, tak krwawy, tak wstrząsający w swojej ponurej grozie, że włosy się jeżą na głowie i dreszcz trwogi przeraźliwej przebiega po naskórku od wielkiego palca u lewej nogi aż po pierwsze oznaki łysiny. Mimo to rzecz nie przedstawia się tak tragicznie, jakby się to na oko wydawało. Powiadają znawcy, że ów Abd-el-Krim jest historją niepomiernie śmieszną i mało mającą wspólnego ze zbójnickim charakterem wodza powstania marokańskiego.

Ma owa komedja jedno tylko, lecz za to bardzo poważne „ale". Przygotowania do wystawienia sztuki tak pochłonęły autorów, że na pewien czas pozbawiony jestem ciepła przyjacielskiego i najmilszego towarzystwa.

Powiadam do Procnera:

— Jasiu! Ale też to dziś niepogoda! Psa na ulicę wygonić nie można.

A on na to:

— Co tam niepogoda, wobec Abd-el-Krima.

— Słuchaj, Jasiu — rzeknę do niego — widzisz, tę blondynkę? Brylant nie dziewczyna!—

— Daj mi spokój z brylantem... Jedyna wartość, jaka istnieje pod słońcem, to Abd-el-Krim.

Gadaj tu z takim. Zaciąłem się w swej boleści i pomyślałem, że przecież wytrwam do soboty, w którym to dniu wystawiony będzie ów słynny „Zdemaskowany Abd-el-Krim". Po premjerze, w której dziki powstaniec marokański będzie już naprawdę zdemaskowany, odnajdę z powrotem serce przyjaciela, zajęte dzisiaj swem pierworodnem dzieckiem scenicznem, które naprzekór elementarnym zasadom poczciwości ma aż dwuch ojców.

Takie cudowne dziecko będzie rozumie się miało duże powodzenie wśród publiczności, czego sobie osobiście życzę bardzo gorąco, bo przez to podniosą się dieTy autorskie i będzie za co odpowiednio uczcić wieczór wystawienia „Zdemaskowanego Abd-el-Krima" w miłej i dobranej kompanji.

(ó)

Wspaniała placówka kulturalna w Zagłębiu.

MUZEUM GEOLOGICZNE W DĄBROWIE.

Zagłębie nasze posiada niezwykle cenny nabytek, w postaci muzeum geologicznego w państwowej szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

Muzeum zawdzięcza swe powstanie kilku osobom, które z racji urządzania w czasach przedwojennych ogólnokrajowej wystawy w Częstochowie postanowiły zebrać będące w prywatnem posiadaniu różnego rodzaju okazy geologiczne i choć w skromnym zarysie pokazać bogactwa kraju naszego. Zaczątek ten przekazano następnie powstałemu Towarzystwu krajoznawczemu, z chwilą zaś zlikwidowania tegoż, zbiory dzięki zabiegom zamiłowanego geologa, dr. A. Piwowara, przekazano powstającemu w szkole górniczo-hutniczej Muzeum geologicznemu.

Zbiór ten, dzięki niestrudzonemu dr. Piwowarowi zaczął się szybko powiększać i obecnie szkoła posiada muzeum, stanowiące przedmiot zazdrości wielu pracowni naukowych i muzeów, nietylko krajowych lecz i zagranicznych.

Przedewszystkiem Muzeum zawiera zbiory ilustrujące bogactwa naturalne naszego Zagłębia, G. Śląska i Zagłębia Krakowskiego, następnie skarby naturalne całego kraju, wreszcie materjał naukowy z zakresu geologji całej skorupy ziemi.

Na ścianach wiszą liczne zdjęcia, tablice, mapy, przekroje i ilustracje, będące wielkiem ułatwieniem przy nauce i poznawaniu tajników i zagadek, dotyczących budowy skorupy ziemskiej oraz powstawania i zalegania różnych pokładów i minerałów. Całość z naukową drobiazgowością sklasyfikowana, przedstawia poważny dorobek naukowy.

Niesposób w dziennikarskim szkicu opisać szczegółowo całość. W krótkości można tylko zaznaczyć, że z formacji dewońskiej Muzeum posiada piękne okazy wapienia koralowego, znalezionego we wsi Dziewki pod Siewierzem. Formacja węglowa jest bogato reprezentowana przez różne gatunki węgla i przewodnie skamieliny, gdzie kalcyt zadymiony stanowi niezwykle cenny unikat. Poza tem całość uzupełniają liczne okazy odcisków paproci, skrzypów i widłaków. Dalej widnieją zbiory błyszczu ołowiu, pirytu, różne typy rud żelaznych, tzw. limonity.

Z formacji jurajskiej widnieją okazy rudy pokładowej, syderyty ilaste, hematyt z Kieleckiego, zawierający około 70 proc. żelaza, rudy miedzi oraz czerwone piaskowce.

Dalej widać sole kamienne, potasowe, gipsy, bursztyn, skamieliny paleontologiczne, jak: amonity, gąbki, jeże morskie.

W drugiej sali znajdują się bogate zbiory mineralogiczno-geologiczne, służące do wykładów.

Muzeum zawdzięcza swe cenne zbiory ofiarności kilku jednostek, zdających sobie sprawę z doniosłości istnienia tego rodzaju zbiorów w Zagłębiu. Między innemi, Rada Zjazdu również udziela Muzeumu pomocy. Ostatnio Rada Zjazdu ofiarowała 10 gablotek na zbiory, dotychczasowe bowiem są nieodpowiednie, skutkiem czego zbiory nie były należycie zabezpieczone. Narazie Muzeum otrzymało 4 gablotki i należy się spodziewać, że reszta wkrótce zostanie nadesłana, co umożliwi odpowiednie rozmieszczenie wszystkich zbiorów, znajdujących się dotąd z braku miejsca na oknach lub podłodze.

Aby umożliwić młodzieży szkolnej w Zagłębiu naukę mineralogji i geologji, społeczeństwu zaś zaznajomienie się z tak ciekawemi okazami, Muzeumu otwarte jest w każdą środę od godziny 3 do 5 popołudniu oraz w pierwszą niedzielę po 15 każdego miesiąca, przyczem dr. Piwowar udziela wyczerpujących objaśnień i wskazówek.

Udogodnienie to zostanie niewątpliwie skwapliwie przyjęte przez szkoły, które z braku u siebie tego rodzaju zbiorów, chętnie będą korzystały z Muzeumu szkoły górniczej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Środa

Dziś Sabiny P. M.
Jutro Szymona i Tadeusza
Wsch. słońca 6.21
Zach. „ 4.20

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Środa, dnia 27 b. m. w Dąbrowie „Wicek i Wacek" Z. Przybylskiego.

Czwartek, dnia 28 b. m. wiecz. o godz. 8 m. 15 „Wicek i Wacek".

W przygotowaniu „Zdemaskowany Abd el Krim" farsa w 3 aktach J. Procnera i Wł. Ulińskiego. Farsa ta, której autorzy znani są publiczności sosnowieckiej, na naszej scenie po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów. Próby pod kierownictwem autorów już rozpoczęte. W wykonaniu bierze udział cały zespół i 2 doangażowanych murzynów. Kostjumy marokańskie wykonane w własnej pracowni.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy — „Chata za wsią" — „Cyganka Aza".

Oaza: Bogowie, ludzie i zwierzęta.

J. E. ks. biskup Kubina a „Praca Polska"

W sobotę dnia 23 b. m. ks. proboszcz Mazurkiewicz przedstawił J. E. ks. biskupowi Kubinie delegację „Pracy Polskiej" złożoną z inżyniera, górnika i robotnika. Delegacja „Pracy Polskiej" wręczyła ks. biskupowi zaproszenie na poświęcenie „Ogniska" i sztandaru Zarządu głównego „Pracy Polskiej" w dniu 31 b. m., oraz srebrny gwóźdź pamiątkowy.

J. E. ks. biskup, żywo zainteresował się działalnością „Pracy Polskiej", życzliwie przyjął zaproszenie, przepraszając jednocześnie delegację, iż osobiście udziału w powyższej uroczystości nie będzie mógł wziąść, ze względu na ingres w Katowicach, przyśle natomiast swego reprezentanta.

Nabożeństwo za duszę ś. p. kuratora Sobińskiego

Dziś, o godz. 9 rano, odbędzie się w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Czeladzi, Zawierciu oraz okolicznych kościołach nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. kuratora Sobińskiego, zamordowanego przez hajdamaków ukraińskich. W nabożeństwach tych prócz młodzieży szkolnej winny wziąć również udział szerokie sfery ludności, oddając tym sposobem hołd pamięci zasłużonego obywatela, który zginął w obronie polskości.

Prawdziwy patrjotyzm.

Z Grodźca otrzymujemy następujące pismo:

Na łamach naszych pism codziennych i tygodniowych zamieszczamy liczne i szczere podziękowania dla ludzi, którzy na rzecz Ojczyzny pewne położyli zasługi. Naturalny to i najprostszy objaw wdzięczności ludzkiej, na co wszyscy jednomyślnie się godzimy. Zdarza się atoli, iż ludzie i o tej najprostszej formalności zapominają niekiedy zupełnie.

Mam tu na myśli wysoce obywatelski czyn dyrektora Grodzieckiego Towarzystwa p. Skarbińskiego, który w roku ubiegłym na koszt kopalni i swój osobisty wysłał na wywczasy wakacyjne przeszło 200 dzieci zagrożonych chorobą płuc. Opiekę nad dziećmi, prócz zaproszonych nauczycieli, roztaczała pani Skarbińska starsza. Rozumiemy, iż hojny przyjaciel młodego pokolenia nie żąda od nas tej wdzięczności, czynimy to jednak z obowiązku w celu uświadomienia obywateli i robotników grodzieckich, że obywatele, o których wspomnieliśmy wyżej, łożą poważne sumy na poratowanie gruźlicą zagrożonych dzieci, nie z obowiązku, ale z dobrego serca.

Drugą obywatelką w Grodźcu, która na pracę społeczną patrzy jeszcze poważniej i mozolną tę pracę od samych podstaw zaczyna, jest pani Marja Ciechanowska. W roku bieżącym jej osobistym nakładem buduje się wspaniały dom piętrowy w środku Grodźca w pobliżu dworu, w którym ma być urządzona ochrona na sposób europejski, przytem szkoła kroju i haftu dla młodzieży, z SS. Passjonistkami na czele.

Hojnym ofiarodawcom i niestrudzonym pracownikom nad odrodzeniem narodu Grodziec winien okazać prawdziwą wdzięczność.

Widz.

Pieniądz nie cuchnie.

Widocznie Stow. lokatorów w Sosnowcu podziela słuszność powyższej maksymy, skoro lokal swój wydzierżawiło tzw. niezależnym socjalistom, pod którą to nazwą istnieje zakapturzona organizacja komunistyczna. Stronnictwo to, mało zresztą znane na naszym terenie i nieposiadające żadnych wpływów, nie mogło znaleźć nigdzie lokalu, żaden bowiem szanujący się gospodarz nie chciał wpuszczać do swego domu tego rodzaju ludzi, nagle znalazło się usłużne Stow. lokatorów, które prawdopodobnie za dobre wynagrodzenie udzieliło organizacji tej gościny w swym lokalu. Ciekawa rzecz, czy członkowie Stow. zaaprobują postępek zarządu?

Pod adresem policji.

Od pewnego czasu policja przestała jakoś zwracać uwagę na autobusy międzymiastowe, co tak rozzuchwaliło obsługę tychże, że przestano się zupełnie liczyć nietylko z przepisami, lecz i z podróżnymi. Za wyjątkiem trzech dużych autobusów, resztę stanowią zrujnowane Fordy lub inne gruchoty z Demobilu, to też jazda takimi autobusami nawet w normalnych warunkach jest ryzykowna, tymczasem obsługa autobusów kpi sobie najwyraźniej z przepisów i zamiast 12 osób, jak to opiewa napis, zabiera po 20—24 osoby. Jeżeli dodać, że autobusy bardzo często jeżdżą w porze nocnej bez światła, łatwo sobie wyobrazić, na jakie niebezpieczeństwo narażani są podróżni, korzystający z tego środka lokomocji.

Niebezpieczna ta zabawa winna ustać i należy spodziewać się, że policja zajmie się energicznie rozwydrzoną obsługą autobusów, którą tylko surowe kary odzwyczają od ryzykownych i niebezpiecznych eksperymentów.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

W czwartek dn. 28 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, według następującego porządku:

Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Powtórne uchwalenie krótkoterminowej pożyczki, w wysokości 50 tys. zł. na roboty inwestycyjne. Wnioski komisji rewizyjnej dotyczące sprawozdania budżetowego za rok 1925. Wnioski komisji zdrowia i opieki społecznej uchwalone wspólnie z komisją budżetowo-skarbową w sprawie pomocy bezrobotnym i biednym dzieciom szkolnym. Wniosek Magistratu o powołaniu komisji szacunkowej do wykupu gruntów. Wniosek Magistratu o powołanie komisji do rozpatrzenia projektu kontraktu na dostawę gazu dla miasta. Wybór 3 przedstawicieli do Rady wychowania fizycznego i wojskowego na powiat Będziński. Wniosek klubu radnych PPS. o wybranie członków do komisji rewizyjnej i do spraw ogólnych na czas nieobecności członka tych komisyj r. Stępocza. Wniosek Magistratu w sprawie przejęcia na własność gruntu ofiarowanego pod budowę szkoły w Małobądzu. Zatwierdzenie planu budowy domu noclegowego przy ul. Krakowskiej. Wniosek komisji budżetowo-skarbowej o zawieszenie na r. 1926 wykonania uchwały Rady miejskiej w sprawie dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego. Wniosek Magistratu w sprawie upoważnienia do przeniesienia kredytów budżetowych z pozycji na pozycję. Wniosek komisji drogowej i budowlanej w sprawie ustalenia zakresu jej kompetencji. Podanie b. wiceprezydenta Starnawskiego o wypłacenie mu odprawy. Wybór ławnika na miejsce śp. Romanka. Udzielenie Ministerjum skarbu kontrgwarancji w wysokości zł. 87.200 z tytułu udziału miasta w spółce akc. Tramw. elektryczne.

Podpisanie umowy.

Wczoraj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu została podpisana umowa z robotnikami cegielni p. Sojki w Myszkowie. Robotnicy uzyskali 10 proc. podwyżki, ponieważ poprzednio podwyżki nie otrzymali.

Zatarg w elektrowni.

Dowiadujemy się, że zatarg w elektrowni Zagłębia na tle płac robotniczych zostanie w najbliższych dniach zlikwidowany. Pertraktacje Inspektoratu pracy z Dyrekcją elektrowni są już na ukończeniu.

Strajk demonstracyjny.

Wczoraj przed południem w Walcowni milowickiej w Sosnowcu i w zakładach Fitznera i Gampera w Dąbrowie robotnicy urządzili jednogodzinny strajk demonstracyjny, wysuwając żądania podwyżki płac, zaopatrzenia w węgiel itp. Po godzinnej przerwie robotnicy spokojnie powrócili do pracy.

Przedstawienie amatorskie.

Spółdzielcze Koło oświatowe w Sosnowcu urządza przedstawienie w dn. 31 października

ka, tj. w niedzielę, w sali Związków zawodowych na Pogoni przy ul. Marjackiej. Odegrana zostanie arcyzabawna komedja w 4 aktach Michała Bałuckiego pt. „Krewniaki". Początek o godz. 7 wiecz. W antraktach własna orkiestra. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Ajencja pocztowa w Słaboszowie.

Z dniem 1 listopada rb. uruchamia się agencję pocztową II-go stopnia Słaboszów, powiat Miechów, województwo Kieleckie. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym Miechów—Charsznica za pośrednictwem konwoju pocztowego w pociągach Nr. 3 i 8 na stacji kolejowej Słaboszów.

Rejenci przeciwko protestowaniu weksli przez pocztę.

Jak wiadomo, przed kilku tygodniami, celem ułatwienia obrotu wekslowego, organizacje gospodarcze czyniły starania, by poszczególne urzędy pocztowe otrzymały prawo protestowania weksli. Starania ich zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, a nawet generalna dyrekcja poczt i telegrafów przygotowała w tej sprawie rozporządzenie dla urzędów pocztowych. Obecnie jednak, jak się dowiadujemy, sprawa ta ulegnie zwłoce. Przed kilku dniami rejenci wysłali zbiorowy protest do Ministerjum sprawiedliwości, oświadczając, iż w żaden sposób nie godzą się na prowadzenie tej inowacji. Z tego względu realizacja protestu weksli przez urzędy pocztowe została odłożona.

Skuteczny sposób na „kamieniarzy".

Pisaliśmy już o wznowieniu przez różne szumowiny przedwojennego zwyczaju, polegającego na tem, że w niedzielę i święta na okolicznych polach zbierały się bandy opryszków, które staczały z sobą formalne bitwy na kamienie, przyczem częstokroć używano noży i broni palnej.

Chęć wznowienia tego chwalebnego zwyczaju udaremniła policja, która urządziła obławę na opryszków, aresztując kilkudziesięciu uczestników bójki.

Sprawa została przekazana władzom sądowym i w rezultacie osoby, biorące udział w bitwie, skazano na zapłacenie po 50 zł. kary, kto zaś nie będzie mógł uiścić kary pieniężnej, pójdzie do kozy. Środek ten okazał się bardzo skuteczny, gdyż wspomniane bójki znikły i ustało zbieranie się szumowin po polach.

„Chata za wsią".

Rzadko kiedy temat, zaczerpnięty z dzieła literackiego, nadaje się do przeróbki na ekran.

Dzieło Kraszewskiego, pełne romantyzmu i dramatycznych przeżyć cygana i dziewczyny wiejskiej jest bardzo popularne wśród publiczności. Popularność ta znalazła swój wyraz w tłumach widzów w kinie „Udziałowem". Jeden z niewielu obrazów wytwórni polskiej ma pewne braki w inscenizacji, lecz że akcja odbywa się na tle krajobrazu polskiego, do którego nie jesteśmy przyzwyczajeni w kinie, przeto niedociągnięcia i brak rozmachu nie razi i „Chata za wsią" jest obrazem interesującym.

Zabawa na Pogoni.

W sobotę 30 października o godz. 8 wiecz. w sali Związków zawodowych na Pogoni przy ul. Marjackiej spółdzielcze Koło oświatowe w Sosnowcu urządza pierwszą w tym sezonie zabawę taneczną, urozmaiconą szeregiem niespodzianek. Do tańców przygrywać będą 2 orkiestry: dęta i smyczkowa. Stroje wedle możności. Wstęp dla panów 2 zł., dla pań 1.50 zł. i 1 zł. do każdego biletu na bezrobotnych.

Kto z sympatyków Koła zaproszenia jeszcze nie otrzymał zechce łaskawie zgłosić się po nie do lokalu Koła przy ul. Marjackiej w godzinach od 6 do 9 wieczorem.

Regulowanie ruchu kołowego.

Kierownik I komisarjatu policji w Sosnowcu wyznaczył trzy nowe posterunki, gdzie policjanci będą regulować ruch kołowy. Posterunki te są wyznaczone: ul. Modrzejowska —róg Targowej; 3 Maja — dworzec kolejowy i ul. Kościelna — hale T-wa „Rozwój".

Wyjaśnienie.

W notatce z dnia 13 bm. pt. „Między sąsiadkami" wskutek przestawienia nazwisk, poszkodowana stała się oskarżoną. Ową sąsiadką, która oblała pierzynę żrącym płynem była Wojas Ludwika, poszkodowaną zaś Janus Marjanna.

Kradzież ołowiu.

Do magazynu fabryki chemicznej „Radocha" w Sosnowcu zakradli się onegdaj w nocy nieznani sprawcy, skąd wynieśli 780 kg. ołowiu. W obręb fabryki rabusie dostali się za pomocą wyłamania kilku desek z okalającego fabrykę płotu. Za wykrycie sprawców kradzieży zarząd fabryki wyznaczył **200 zł. nagrody**.

Ze strychu.

Nowak Leon, zamieszkały w Sosnowcu (Tabelna 6) został pociągnięty do odpowiedzialności za kradzież bielizny ze strychu wartości 20 zł. na szkodę Wrońskiego Jana (Ostrogórska 1)

Za zakłócenie spokoju.

Spisano protokuły policyjne za zakłócenie spokoju publicznego na Szenfera Leona, zamieszkałego w Sosnowcu (Rudna 15) i na Gaczka Stanisława (Sielecka 4).

Starosta będziński opuścił Zagłębie.

PODPISANIE NOMINACJI NA WOJEWODĘ LUBELSKIEGO.

Wczoraj o godzinie 1 popołudniu p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację starosty będzińskiego, p. Antoniego Remiszewskiego, na stanowisko wojewody lubelskiego na miejsce p. Moskalewskiego.

O podpisaniu nominacji dano znać do Będzina telefonicznie z Warszawy. Po otrzymaniu wiadomości nowomianowany wojewoda lubelski wczoraj wieczorem złożył urzędowanie w starostwie na ręce zastępcy, p. Czesława Kowalskiego, poczem o godzinie 11 wieczorem p. A. Remiszewski wyjechał do Warszawy, celem złożenia przysięgi. Z Warszawy p. wojewoda uda się do Lublina.

Kto będzie jego zastępcą w Będzinie, narazie nie wiadomo. Najprawdopodobniej na opróżnione stanowisko starosty będzińskiego będzie wyznaczony urzędnik z Ministerjum spraw wewnętrznych.

Ujęcie sprawców okradzenia kasy w Myszkowie.

WŁAMANIE BYŁO UPLANOWANE JUŻ W SIERPNIU.

Energiczne śledztwo w sprawie włamania dokonanego w nocy 21 bm. w fabryce Sztajnhagena w Myszkowie, gdzie włamywacze, rozpruwszy kasę, skradli 67.000 złotych, dało już rewelacyjne wyniki.

Jak się dowiadujemy, **plany włamania były obmyślane już w sierpniu br.**

Główną sprężyną w dokonanym napadzie był **Antoni Trebisz**, mieszkaniec Myszkowa, znany od dłuższego czasu policji, jako paser. Otóż Trebisz, mieszkając stale w Myszkowie, zaznajamiał się dokładnie z terenem i zabudowaniami fabryk i zakładów, znajdujących się na terenie powiatu. Informacjami temi dzielił się ze znanymi kasiarzami i różnymi opryszkami, którzy przyjeżdżali do niego z różnych miejscowości okolicznych i ze Śląska. Podczas takich konferencyj u Trebisza omawiano czas i sposób wykonywania napadów.

Po przeprowadzonem dochodzeniu przez policję i zebraniu obciążającego materjału Trebisz został natychmiast aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego. Oprócz Trebisza zostali aresztowani również dwaj bracia: **Jan i Ignacy Rybakowie z Będzina**, u których znaleziono różne przybory „kasiarskie" oraz mieszkaniec Będzina, **Jan Musiał**. Wszyscy zostali przekazani prokuratorji.

Dalsze śledztwo w tej sprawie jest w toku i spodziewać się należy, że w krótkim czasie sprawa śmiałego włamania zostanie zupełnie wyświetlona.

Wiadomości ze Śląska.

Po rozłamie wśród kustosowców.

ŁAJDACKA NAPAŚĆ KUSTOSA NA POSŁA JANICKIEGO.

Wykluczenie Kustosa z partji, którą stworzył i zorganizował „pour le roi de Prusse" i celów separatystycznych — zostało dokonane. Działalność Kustosa, przejawiająca się niejednokrotnie w antypaństwowych wystąpieniach i publikacjach, zamieszczanych w „Głosie Górnego Śląska" — nosiła przez cały czas jego wystąpień charakter zdrady stanu i jedynie niezwykła pobłażliwość i niesłychana tolerancja naszych władz pozwalała niepoczytalnemu warcholowi na jego destrukcyjną robotę.

Ta działalność demagogiczna zwróciła wreszcie uwagę nawet bliskich współpracowników Kustosa, który w obawie przykrych i nieuniknionych następstw — doprowadzili do wyrzucenia warchoła z partji

Separatyści złożyli oświadczenie, że związek ich odtąd będzie organizacją narodową, a przy wyborach komunalnych głosy swe i swych członków postanowili oddać na listę Polskich Stronnictw Chrześcjańskich.

Kustos w odpowiedzi na tę akcję wydał i rozrzucił odezwę na Śląsku, w której roi się od bezmyślnych i łajdackich inwektyw pod adresem posła Janickiego, któremu przypisuje rzekome rozbicie Związku obrony górnoślązaków.

Oczywiście niepoczytalny warchoł będzie teraz usiłował judzić i podniecać resztkę swoich zwolenników. Stanowcze wystąpienie władz — winno wreszcie położyć kres tej niecnej robocie Kustosa, gdyż charakter jej nosi aż nadto widoczne i przejrzyste cele.

Wystawa przeciwgazowa w Katowicach.

W niedzielę 24 b. m. została otwarta wystawa przeciwgazowa, zorganizowana przez Towarzystwo samopomocy przeciw gazom trującym przy Czerw. Krzyżu w Katowicach i Związek ochotniczych kolumn sanitarnych Czerw. Krzyża w porozumieniu z warszawskiem Towarzystwem przeciwgazowem. Wystawa umieszczona jest w obszernej sali gimnastycznej szkoły wydziałowej przy ul. Szkolnej. Niektóre eksponaty, jak naprzykład: bomba lotnicza, ważąca przeszło 1000 kg., znajdują się w podwórzu wymienionej szkoły.

Wystawa w barwnych obrazach wykazuje, że trucizna, jako środek walki, nie jest czemś zadziwiającem lub nienaturalnem i że człowiek w tym wypadku nie jest wynalazcą rzeczy nieznanych, lecz tylko uważnym uczniem przyrody, dającej mu przykłady walki chemicznej w jadowitych roślinach i zwierzętach (żmija, mątwa, śmierdziel i t. p.). Wystawa ilustruje dalej historyczny rozwój używania trucizny i gazów na wojnie od najdawniejszych czasów (Tatarzy pod Legnicą i t. p.) aż do najnowszych miotaczy fal gazowych.

Ciekawy też jest dział środków ochronnych przeciw gazom trującym. Widzimy tam prymitywne maski w formie worka, używane w pierwszych czasach wojny światowej, dalej najnowsze maski różnych typów i całe ubrania ochronne.

Wreszcie podane jest obrazowo powstanie poszczególnych gazów trujących, oraz ich sposób działania na organizm ludzki. Z wystawy odnosi się wrażenie, że gazy trujące są wprawdzie bronią straszną, zagrażającą w czasie wojny, zarówno wojsku jak i cywilnym obywatelom danego państwa, ale że przy zastosowaniu odpowiednich środków ochronych przestaną być groźnemi.

Z okazji otwarcia wystawy oddział kolumn sanitarnych Czerw. Krzyża w sile 50 ludzi demonstrował nakładanie i zdejmowanie masek gazowych różnego typu, oraz zachowanie się w nich w rozmaitych warunkach służby w polu.

Wystawa pozostanie w Katowicach aż do 1 listopada i jest codziennie otwarta od godziny 8 do 13 i od 17 do 19, w dni świąteczne od godziny 16 do 19. Przy grupowem zwiedzaniu pod nadzorem przełożonych wstęp dla wojska i uczącej się młodzieży bezpłatny.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek dnia 26 b. m. „Dwaj malcy" (premjera).

Środa dnia 27 bm. występ Stanisława Gruszczyńskiego „Żydówka".

Czwartek dnia 28 bm. występ Stanisława Gruszczyńskiego „Pajace" oraz premjera baletu „Tańce tatarów połowieckich".

Gościnne występy Stanisława Gruszczyńskiego.

Najznakomitszy śpiewak polski zwany „królem tenorów polskich" Stanisław Gruszczyński wystąpi gościnnie w operze katowickiej tylko 2 razy, mianowicie w środę dnia 27 w operze Halevy'ego „Żydówka" w popisowej partji żyda Eleazara oraz w czwartek 28 b. m. w operze Leoncavalla „Pajace" w partji Cania, w której to partji roztacza całe bogactwo swego przepięknego, potężnego głosu. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa Teatru telefonem Nr. 2448 codziennie od godziny 10—2 i od 5—8 wieczorem.

Tańce tatarów połowieckich.

Czwartkowe przedstawienie „Pajaców" z występem Stanisława Gruszczyńskiego uzupełni w miejsce Rycerskości Wieśniaczej scena baletowa z opery A. Borodina „Książe Igor" Tańce połowieckie układu i reżyserji baletmistrza A. Luzińskiego w wykonaniu primabalerin Anny Makarowej, A. Luzińskiego, M. Imieli Wojtaszka, J. Grabowskiej, P. Szmarówney, M. Walterówney, J. Purzyckiej, M. Stróżyńskiej, M. Kraskowskiej, M. Szajewskiego, J. Szabelewskiego, Z. Zadejki, S. Chrzanowskiego oraz całego zespołu baletowego.

Nowe ceny.

Komisja cennikowa przy magistracie katowickim ustaliła następujące ceny na mąkę i chleb ważne od dnia dzisiejszego. Mąka pszenna 60 proc. — jeden funt od 44 do 45 gr., mąka 70 proc. — od 30 do 32 gr., mąka żytnia za funt 23 — 25 gr. Chleb z mąki 70 proc. — 28 — 30 gr., z mąki 65 proc. — 30 — 31 gr., kasza jęczmienna 32 — 34 gr., pęczak 32 — 34 gr., bułka 44-gramowa — 5 gr.

Wiec przedwyborczy.

W czwartek, o godzinie 7 wieczorem, w sali „Ermitage" odbędzie się wiec przedwyborczy Polskich Stronnictw Chrześcjańskich. Przemawiać na wiecu będą posłowie: Korfanty, Roguszczak i inni. Możeby władze tym razem przewidziały możliwość najęcia nowej bojówki, która znowu będzie chciała uniemożliwić odbycie wiecu. Mamy wrażenie, że obecność policji, która zechce tylko spełnić swój obowiązek — odstraszy warchołów od awantur. Zdecydowane stanowisko policji na wiecu niedzielnym zapobiegałoby napewno ekscesom awanturników.

Z rady wychowania fizycznego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady wychowania fizycznego na miasto i powiat Katowice.

Na posiedzeniu odczytano sprawozdanie o działalności dotychczasowej Rady wychowania fizycznego oraz zajmowano się sprawą podziału terytorjalnego — wskutek czego powstałaby odrębna Rada wychowania fizycznego na miasto Katowice.

Pod adresem magistratu.

Topniejący i zamieniający się w błoto śnieg zaściela chodniki i jezdnie w mieście, nieruszany ani sprzątany przez nikogo. Możeby magistrat zechciał zająć się uprzątnięciem jezdni i doprowadzeniem ulic do porządku. Należałoby również usunąć wodę z chodników, która uniemożliwia poprostu przejście.

Odroczenie wyborów do Kasy chorych.

Na skutek interwencji Zjednoczenia Polskich Związków u p. wojewody i po konferencji z przedstawicielami magistratu w Katowicach, wybory do Kasy chorych, przewidziane jak wiadomo na dzień 31 b. m. zostały odłożone. Przyczyną odłożenia tych wyborów ma być podobno za późne ich ogłoszenie.

Kradzież.

Nieznani sprawcy okradli właściciela hotelu „Monopol", któremu skradli portfel z pieniądzmi i zegarek — ogólnej wartości 800 złotych.

Z całej Polski.

KONSEKRACJA BISKUPA ŚLĄSKIEGO.

W katedrze gnieźnieńskiej odbyła się uroczysta konsekracja ks. d-ra Lisieckiego na biskupa. W ubiegłą niedzielę rano niższy kler kierownicy kapituły gnieźnieńskiej oraz ks. Lisiecki z biskupem Okoniewskim i Laubitzem w uroczystej procesji i podążyli do katedry. Po uroczystej mszy św. ks. prymas Hlond dokonał ceremonji konsekracji, poczem nowo konsekrowany biskup śląski, Lisiecki, udzielił błogosławieństwa wiernym.

FUNDACJA IM. Śp. SOBIŃSKIEGO.

Zarząd główny T-wa nauczycieli szkół średnich i wyższych, chcąc uczcić pamięć zmarłego tragicznie kuratora Stanisława Sobińskiego, zainicjował akcję, mającą na celu niesienie pomocy materjalnej zagrożonym placówkom polskim na kresach i na zapoczątkowanie tego funduszu, który niewątpliwie będzie zasilany przez całe społeczeństwo, złożył 500 zł. W dniach najbliższych koła i okręgi T-wa mają nadesłać odpowiednie deklaracje.

Statut nowej instytucji ma być opracowany przez lwowski okręg TNSW., w ręku którego będzie też spoczywała administracja funduszu.

Ponadto zarząd T-wa wezwał wszystkie okręgi i koła do urządzenia nabożeństw, w miarę zaś możności akademji, poświęconych pamięci zmarłego.

„PRACA POLSKA“ W ŁODZI.

W ub. sobotę o godz. 6 pop. w lokalu przy ul. Nawrot 36 w Łodzi odbyło się pierwsze okręgowe zebranie Związków zawodowych „Praca Polska“.

Na zebranie stawili się licznie, w liczbie przeszło 300, przedstawiciele oddziałów: tkaczy, przędzalników, czyściarzy, majstrów, wykończalników, biuralistów, rzemieślników ruchu, budowlanych pracowników, robotników niewykwalifikowanych oraz metalowców.

Z żywem zainteresowaniem zebrani w ciągu 3 i pół godzin słuchali przemówień p. St. Wielocha, kierownika biura zarządu głównego „Pracy Polskiej“ na temat „Sytuacja gospodarcza Europy z uwzględnieniem interesów gospodarczych Polski“, i p. posła K. Chądzyńskiego na temat „Praca Polska“ i jej organizacja“.

Zabierający głos w dyskusji przekonywali swoich kolegów, że jedynie „Praca Polska“ może skutecznie bronić interesów robotnika polskiego. Okrzykiem „Niech żyje „Praca Polska“, zebranie zakończono.

Po zebraniu do przedstawicieli zarządu głównego „Pracy Polskiej“ zwróciła się delegacja robotników fabryki „John“, prosząc ich o założenie w tej fabryce oddziału Związku metalowców „Praca Polska“. Sprawą tą zajmie się prezes okręgu łódzkiego „Pracy Polskiej“ p. poseł K. Chądzyński, który omówił z delegacją termin zebrania organizacyjnego w fabryce „John“.

KŁOPOTY BISKUPÓW MARJAWICKICH.

Mieszkańcy Płocka zaintrygowani zostali nagłym wyjazdem przełożonych kościoła marjawickiego z arcybiskupem Kowalskim i biskupem Feldmanem na czele. Nagły ich wyjazd zagranicę przypisują akcji podjętej przez miejscowy urząd prokuratorski w związku z zarzutami, podniesionemi przeciwko działalności księży marjawitów. Podnoszono przytem zarzuty natury moralnej oraz kolidujące z kodeksem karnym.

MECZ NA DESZCZU I ZIMNIE.

Niedzielne zawody piłkarskie o mistrzostwo Polski, rozegrane we Lwowie pomiędzy warszawską „Polonją“ i tamtejszą „Pogonią“, obfitowały w zdarzenia i sceny, jakich nie pamiętają najstarsi piłkarze obu drużyn.

Od początku meczu lał bez przerwy gęsty gruby deszcz o temperaturze około 0 stopni. Boisko pokryte było kilkunastocentymetrową warstwą wody. Pod bramką Pogoni woda pokrywała głęboką maź błotną, pod bramką Polonji trawa uniemożliwiała grę. Pod koniec połowy meczu zimny deszcz odebrał tyle ciepła graczom, że zaczęli oni sztygnąć, tracąc władzę w rękach. Po zejściu z boiska trzy czwarte graczy było nieprzytomne. Trzech uczestników tej niebezpiecznej zabawy bełkoczących coś w gorączce odwieziono do domu.

PROCES WYRWICZA.

Znany komik, Karol Wyrwicz, którego tak gorąco niedawno oklaskiwaliśmy w teatrze sosnowieckim, oskarżony został przed sądem okręgowym w Grodnie za udział w pojedynku z p. Dudą. P. Duda odniósł ranę i wyzdrowiawszy, pozbawił się życia. Sąd skazał p. Wyrwicza na 2 tygodnie aresztu. Pojedynek miał tło romantyczne.

Sąd doraźny w Sosnowcu.

30 września b. r. we wsi Przeginia pow. Olkuskiego wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Franciszka Kurka. Dzięki pomocy ludności wioski, ogień nie strawił domostwa mieszkalnego Kurków,

spłonęła jednak stodoła ze zbożem

wartości około 370 zł. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że podpalenia dopuścił się 18-letni brat Kurka — Juljan, który badany w policji, do winy się przyznał. I oto wczoraj Juljan Kurek

stanął przed Sądem doraźnym

w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Kłodnicki, sędziowie: Gnoiński i Przewłocki. Oskarżał prokurator Kwasik, bronił mec. Barcikowski, przysięgę przyjmował ks. dziekan Smurzyński. Powołano 7 świadków.

Po odczytaniu wniosku o postawienie Kurka przed Sąd doraźny, przewodniczący zapytał oskarżonego, czy przyznaje się do winy, a jeżeli się przyznaje, to dlaczego i w jaki sposób podpalił stodołę.

Oskarżony: — Kiedy ojcowie poumierali, grunt dostał się w ręce mego brata Franciszka, a ja i dwaj inni bracia po odbyciu służby wojskowej mieliśmy dostać od niego po 200 zł. Franciszek źle się ze mną obchodził, nie dawał mi jeść, a wszystkie pieniądze, jakie zapracowałem w fabryce zabierał odemnie. To mię bolało i długo myślałem, długo zastanawiałem się, w jaki sposób uwolnić się z tak ciężkiego położenia. I podpaliłem — dokończył z płaczem — pięć razy

podchodziłem do stodoły i cofałem się, aż wreszcie...

Franciszek Kurek zeznawał, że Juljan nie wszystkie pieniądze mu oddawał, czasem lubił napić się wódki. Świadek stwierdza, że między jego żoną która była „dopalona“ a Juljanem często bywały nieporozumienia, ponieważ nie chciała ona prać mu bielizny. Świadek przyznaje również, że często nie dawał jedzenia podsądnemu. Zresztą „bardzo lubił swego młodego brata i lubi go do dzisiejszego dnia“.

Inni świadkowie stwierdzili, że oskarżony **cieszył się we wsi nienaganną opinją,** nikt nie widział go pijanego, odgrażał się tylko bratu, że „popamięta go“.

Po przemowie prokuratora, który zechciał uwzględnić okoliczności łagodzące, zabrał głos mec. Barcikowski. W długiem i efektownem przemówieniu zobrazował stan duchowy podsądnego i prosił Sąd o przejście na postępowanie zwykłe.

Oskarżony, o wyglądzie zgnębionego dziecka,

podczas całej prawie rozprawy zalewał się łzami.

Po krótkiej przerwie ogłoszono wyrok, mocą którego Juljan Kurek skazany został na dożywotnie, ciężkie więzienie. Jest rzeczą prawie że pewną, że Prezydent Rzeczypospolitej, do którego

wysłana będzie prośba o ułaskawienie

zamieni karę skazańcowi na 2 do 3 lat więzienia.

Na zakończenie wypada napiętnować gruby nietakt kilku niewiast, które w czasie przerwy zaczepiały obrońcę Kurka wyrzutami, dlaczego nie opuścił sali karnej, by bronić ich na rozprawie cywilnej. Doszło do tego, że w sprawę musiał się wmieszać posterunkowy. Tam, gdzie waży się na szali Temidy życie ludzkie — adwokat nie może opuścić posterunku, by komuś oszczędzić straty... kilkunastu złotych. L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polski przemysł ludowy.

Najbardziej rozpowszechnionemi gałęziami naszego przemysłu ludowego są: tkactwo lniane i wełniane, kilimkarstwo, haft i koronkarstwo, koszykarstwo i wyroby z wikliny, garncarstwo, stolarstwo i zabawkarstwo ludowe.

Lud polski uprawia te przemysły od czasów niepamiętnych, a wyroby ludowe cechuje nietylko wielka dokładność i celowość wykonania, lecz również piękno formy i barw. Dlatego też przemysł ludowy ma nietylko ekonomiczne znaczenie dla życia naszego narodu, lecz jest również źródłem naszej odrębnej kultury narodowej.

Na odrębne cechy twórczości ludowej, na jej piękno i oryginalność, zwrócili pierwsi uwagę artyści polscy, jak **St. Witkiewicz, Moszkowski, Sichulski i inni.** Spostrzeżono wtedy, że przemysł ludowy może stać się z jednej strony odżywczym elementem dla polskiej sztuki dekoracyjnej, z drugiej zaś przy odpowiedniej opiece — może być źródłem poważnego dodatkowego dochodu, a nawet środków utrzymania dla ludności małorolnej i bezrolnej.

Dzięki energji poszczególnych jednostek powstało w Krakowie na szereg lat przed wojną **tow. „Polska sztuka stosowana“, w Warszawie zaś Tow. popierania przemysłu ludowego.** Zadaniem tych instytucyj było badanie twórczości ludowej, opieka nad istniejącym przemysłem ludowym i rozwój nowych gałęzi tego przemysłu.

Wojna zniszczyła wszelkie wysiłki w tym kierunku, po wojnie trzeba było zacząć pracę prawie nanowo. Podjęło ją w 1919 roku Tow. popierania przemysłu ludowego. Dziś rozwija się ona w następujących kierunkach: 1) podniesienie jakości i ułatwienie produkcji wyrobów przemysłu ludowego przez szerzenie wiedzy fachowej; 2) zachowanie odrębnego charakteru twórczości ludowej; 3) dostarczanie producentom surowców i ułatwianie im zbytu gotowych wyrobów; 4) organizowanie poszczególnych wytwórców w stowarzyszenia spółdzielcze i spółki; 5) propagowanie wyrobów przemysłu ludowego w kraju i zagranicą.

W dziedzinie krzewienia wiedzy fachowej zrobiono wiele przez stworzenie w Warszawie w gmachu Towarzystwa (Tamka 1) „szkoły instruktorów przemysłu ludowego“. W szkole tej uruchomiono już cztery działy: tkactwa, kilimkarstwa, koszykarstwa i garncarstwa. Uczą w niej najlepsi fachowcy krajowi. Szkoła zaopatrzona jest w najbardziej nowoczesne przyrządy i urządzenia i rok rocznie wypuszcza kilkudziesięciu wykwalifikowanych pracowników.

Uprawa lnu jest dla Polski sprawą pierwszorzędnego znaczenia, gdyż zarówno klimat naszego kraju, jak i gleba najzupełniej się do tego nadają. Polska pod względem ilości uprawianych hektarów pod len zajmuje, jak stwierdzono na kongresie w Rzymie, drugie miejsce po Rosji. Pod względem zaś wysokości produkcji stoi znacznie w tyle poza innemi państwami. Stosunek ten wygląda w ten sposób, że w Belgji np. na 1 ha przypada 5 tys. klg., w Niemczech — 3.800 klg. w Poznańskiem — 2.500 klg., a w Kongresówce i na Kresach rzadko 1500 kg. Mimo to Polska jest jednym z głównych producentów lnu. Przed wojną terytorja Polski, znajdujące się pod zaborem rosyjskim dostarczały około 25 proc. całej produkcji światowej — len ten eksportowano jako rosyjski. Dzisiaj sprawa wzmożenia u nas produkcji i przerobu lnu jest tem większej wagi, że Rosja, która przed wojną dostarczała około 85 proc. ogólnych zapotrzebowań świata dzisiaj i w okresie lat najbliższych nie będzie jeszcze zdolna do eksportu. Zadanie więc dla nas jasne: zdobyć część tych rynków zbytu, które dawniej były rynkami Rosji.

Wzmożenie produkcji zależy od udoskonalenia uprawy i przeróbki lnu — w tym też kierunku idą wysiłki Tow. popierania przemysłu ludowego. Dąży ono do dostarczenia producentom wysoko gatunkowego siemienia lnianego, rozpowszechnia broszury i organizuje odczyty o uprawie, nawożeniu, siewie, sprzęcie i roszeniu lnu naturalnymi sposobami, dba o sprowadzenie udoskonalonych maszyn do przeróbki słomy lnianej. Ostatnie jest rzeczą nader ważną, jeżeli bowiem przy prymitywnych sposobach przeróbki słomy lnianej, tj. przy używaniu ręcznych cierlic miedlic, otrzymuje się zaledwie około 7 proc. włókna, przy użyciu ręcznych miedlarni korbowych — około 12 proc., to mechaniczna obróbka w specjalnych miedlarniach daje około 30 proc. włókna.

Sprawa maszyn została już zdecydowana. Za najlepsze uznano miedlarnię szwedzkie, przedstawicielstwo których wzięło na siebie Tow. popierania przemysłu ludowego. Zdecydowano również, że najracjonalniej będzie **zakładać małe miedlarnie o charakterze spół**dzielczym. Do propagowania i organizowania takich punktów przerobu słomy lnianej Tow. już przystąpiło, opracowując jednocześnie statut spółdzielni.

W chwili obecnej istnieje już 5 punktów przerobu słomy lnianej na kresach, inne będą zakładane w sposób planowy w tych ośrodkach kraju, które pod względem gospodarczym najlepiej się do tego nadają. Aby przyszłym przetwórniom zapewnić odpowiednio przygotowanych kierowników Tow. popierania przemysłu ludowego organizuje od października odpowiedni kurs na jednym z powstałych obecnie punktów pod kierunkiem instruktora, sprowadzonego ze Szwecji lub Łotwy.

Aby zaś zapewnić przetwórniom racjonalny zbyt produktów, powstanie Centr. Spółdzielnia handlowa, której zadaniem będzie standaryzowanie lnu i zbyt jego na rynku wewnętrznym i zewnętrznym.

Warunki gleby naszej sprzyjają również bardzo uprawie wikliny koszykarskiej. Z roku na rok zajmuje ona coraz to większe nadrzeczne przestrzenie. Dzięki staraniom T-wa Instytut naukowy w Puławach ustalił, jakie gatunki wikliny najlepiej nadają się do uprawy w Polsce, założył również plantację wzorowych sadzawek wiklinowych.

Rozwój przemysłu ludowego idzie w parze z zainteresowaniem się twórczością ludową nietylko u nas w Polsce, co datuje się od kilkunastu lat, lecz również zagranicą, gdzie jak świadczą o tem wystawy, czy to w Monzy pod Medjolanem, czy w Paryżu, czy wreszcie ostatnia w Sztokholmie, eksponaty polskie zostały nietylko rozkupione, lecz pociągnęły również za sobą szereg zamówień z zakresu koszykarstwa i kilimkarstwa.

KRONIKA GOSPODARCZA.

BUDOWA SILNIKÓW AEROPLANOWYCH W POLSCE. Do Ministerjum spraw wojskowych wpłynęła umowa przedwstępna, zawarta między reprezentacją warszawską zakładów czeskich Skoda a francusko-polskiem towarzystwem na Okęciu w sprawie przejęcia „Frankopolu“ przez firmę czeską. Po zbadaniu tekstu umowy Min. spraw wojsk. zatwierdzi ją, poczem „Skoda“ przystąpi do reorganizacji i rozszerzenia zakładów na Okęciu celem przysposobienia ich do produkcji silników spalinowych dla samolotów 450 KM. W przyszłości produkcja fabryki okęckiej zostanie rozszerzona. Obejmie ona budowę samochodów i aeroplanów.

MIĘDZYNARODOWA KONWENCJA O UBEZPIECZENIU ROBOTNIKÓW. Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało projekt ratyfikacji międzynarodowej konferencji o traktowaniu robotników obcych na równi z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Polskie ustawodawstwo pracy zapewniło w zakresie ubezpieczeń społecznych robotnikom zagranicznym zatrudnionym w Polsce pełne [illegible], tak, że ratyfikacja powyższa nie spowoduje żadnych zmian w naszem ustawodawstwie.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 26.10.26

AKCJE:

Bank Dyskontowy 8.25, Bank Handlowy 8.30, Bank Polski 86.00—84.00, Bank Przem. Lwow 0.18, Bank Zachodni 1.50, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.60, Bank Spółek Zarobk. 6.50, Cerata 0.61—0.66, Kijewski 0.17—0.18, Spiess 3.00—2.90, Czersk 0.36, Częstocice 1.30—1.33—1.30, Gosławice 43.00, Michałow 0.27, Cukier 3.05—2.80—2.95, Łazy 0.15, Wysoka 3.10—2.95—3.00, Węgiel 80.00—76.00, Cegielski 16.00, Lilpop 18.75—18.00, Modrzejów 3.90—3.60—3.65, Norblin 1.22—1.27—1.25, Ostrowiecki 7.60—7.70—7.50, Rudzki 1.30—1.26, Starachowice 2.30—2.17, Ursus 1.50, Żyrardów 14.00—13.00—13.10, Borkowski 1.32—1.35, Jabłkowscy 0.12, Haberbusz 69.00, Spirytus 1.[illegible]

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 9.00.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 43.69.
Paryż 28.07 i pół—2[illegible].
Wiedeń 127.25.
Praga 26.72.
Włochy 41.05.
Belgja 25.15.
Szwajcarja 174.00—173.90.
Holandja 360.80.

Tendencja dla akcyj początkowo mocna pod koniec słaba, dla walut prawie bez zmiany.

Ze świata.

PRZENIESIENIE KRZYŻA ŚW DO COLOSSEUM.

W Rzymie odbyła się **uroczystość przeniesienia Krzyża św. do Colosseum.** Po uroczystem pobłogosławieniu w kościele krzyż ten. **długości 8 metrów,** mający być ustawiony wewnątrz Colosseum. przeniesiony został przez tłum wiernych na arenę. Colosseum zapełniły delegacje różnych stowarzyszeń oraz tłumy wiernych. Plac był oświetlony pochodniami. Przyjęcia krzyża dokonał gubernator m. Rzymu. Grono pań zasypało krzyż kwiatami. Jeden z księży wygłosił przemówienie, w którem podniósł znaczenie powrotu tego symbolu chrześcijaństwa na arenę Colosseum, **skąpaną we krwi męczenników.** Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Te Deum".

LUDNOŚĆ PRAGI CZESKIEJ.

Centralny urząd statystyczny w Czechosłowacji ogłosił wyniki przeprowadzonego ostatnio spisu ludności stolicy Czechosłowacji. Ludność ta, która w roku 1921 liczyła 675 tysięcy osób, liczy obecnie 725 tysięcy osób, czyli wzrosła o 13 i pół proc. O ile ludność Pragi wzrastać będzie w przyszłości w tym samym stopniu. osiągnie Praga w 1949 roku liczby 1 miljona mieszkańców.

EGZALTOWANY JAROSZ

Hinduski bogacz. Lalsett, nabył wioskę, w której zamierza produkować nową rasę psów-jaroszów. Należąc do znanej sekty religijnej „Dzait". przestrzegającej ściśle przykazania: „Nie zabijaj", pragnie wpoić ten przepis również i czworonogom. Psy od maleńkości otrzymywać będą potrawy wyłącznie roślinne. z całej wioski i nawet najbliższych okolic wydaleni zostaną wszyscy absolutnie reprezentanci świata zwierzęcego, by obecnością swoją nie drażnić krwiożerczego instynktu myśliwskiego, przyrodzonego psom.

ODKOPYWANIE STAREGO RZYMU.

Zakątek Rzymu, zawarty między Via Alessandrina a Via Cavour, ma być zdemolowany dla umożliwienia robót nad wykopaliskami w tej części miasta, gdzie uczeni spodziewają się odnaleźć pamiątki, liczące zgórą 2000 lat. Również Forum Trajanum ma być Basilica Ulpia. Po ukończeniu robót będzie można przejść z Forum Augusta, połączonego z Forum Nerwy do Bazyliki Juljańskiej i na Forum Romanum. W otoczeniu Colosseum odkopane być mają: „złoty dom" Nerona. Termy Karakalli i pomniki wzdłuż Via Appia.

uwolnione od budowli, przez co odsłoni się

Jak piszą o królowej Marji.

FANTAZJE AMERYKAŃSKIE NA TLE ŻYCIA KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ.

Wiadomości, nadchodzące z Ameryki w związku z pobytem tam królowej Marji, wywołały żywe zaniepokojenie w kołach dworskich.

Prasa amerykańska, żądna sensacji, wykorzystała pobyt królowej Rumunji w sposób wysoce niesmaczny i uwłaczający zarówno godności dworu królewskiego, jak honorowi Rumunji.

Epitety „królowa narodu degeneratów i łapowników", „największa kurtyzana nowoczesna", „druga Katarzyna" — były skromnemi w stosunku do skandalicznych fantazyj, osnutych na tle życia królowej, a podawanych ostatnio w całej prasie amerykańskiej.

Król Ferdynand, oburzony do żywego szyderstwami i kampanją prasy amerykańskiej, ośmieszającą zarówno dwór królewski, jak i Rumunję — po naradzie z gen. Avarescu — wysłał do królowej depeszę, w której nawołuje ją do natychmiastowego powrotu do Bukaresztu.

W Bukareszcie twierdzą, że telegram o chorobie królowej Marji jest wynikiem depeszy króla Ferdynanda.

Prawdopodobnie „lekarze nie pozwolą" królowej Marji na dalszą podróż po Ameryce i zalecą jej powrót do Europy.

Abd-el-Krim na wygnaniu.

Po uciążliwej podróży, która zajęła przeszło trzy tygodnie, Abd-el-Krim, niedawno groźny przeciwnik Francji, przybył na wyspę Reunion, gdzie ma pozostać narazie Skoro całe Maroko uspokoi się zupełnie, prawdopodobnem jest, że przywódca Riffów przeniesiony zostanie do innych sympatyczniejszych okolic. Abd-el-Krim zajął mieszkanie, przeznaczone przez rząd francuski. Nie będzie on cierpiał żadnych braków, ponieważ rząd francuski swego pokonanego nieprzyjaciela traktuje z wielkim respektem. Wyspa Reunion ze swoim łagodnym nawpółtropikalnym klimatem nie jest bynajmniej przykrem miejscem wygnania.

Wyspa położona na oceanie Indyjskim, nie daleko od Madagaskaru, została w XVIII stuleciu odkrytą podobno przy pomocy zmysłu węchu, ponieważ kwiaty rosnące na tej wyspie wydawały tak przyjemne i silne wonie. Marynarze zwabieni tymi zapachami wylądowali, a ci z nich, którzy cierpieli na szkorbut wkrótce się wyleczyli. Słońce, które na Madagaskarze pali nieznośnie, na wyspie Reunion promieniuje miłem ciepłem, a rośliny, które na Mozambiku działają trująco, na Reunion pozbawione są swego jadu.

Wyspa Reunion nie poraz pierwszy jest siedzibą zdetronizowanego księcia wschodniego. Na wyspie tej przebywała swojego czasu słynna królowa Madagaskaru Ranavallo Mandiaka, którą nocą uprowadzono z jej pałacu i internowano na wyspie. Na tej samej wyspie przebywał również jako wygnaniec Said Ali Ben Omar, sułtan wyspy Comores.

Obecnie Abd-el-Krim ma na wyspie dwuch współtowarzyszów swego losu: byłego króla Anamu i jego syna. Król Anamu ze synem mieszkają w wytwornej dzielnicy stolicy wyspy. Obaj oni wysłani na wyspę Reunion w roku 1884, kiedy Annam dostał się pod protektorat Francji, a tron objęła nowa dynastja Khain Diuh. Były król Annamu jest człowiekiem wykształconym, to też Europejczycy. przebywający na wyspie Reunion, odnoszą się do niego z szacunkiem. Syn jego, wychowanek Paryża, przeszczepił cząstkę francuskiego życia na wyspę. Ojciec i syn zamieszkują luksusową willę, otoczoną pięknym parkiem.

Abd-el-Krim ma zatem zapewnione miłe i odpowiednie do jego stanowiska towarzystwa. Ponieważ zaś wyspa Reunion posiada w swoich pięknych miastach szereg gazet, więc będzie się z nich mógł informować o przebiegu wypadków w Maroko.

Sztuka i kultura.

BIBLJOTEKA PO Ś. P. J. KASPROWICZU DLA M. LWOWA.

Wdowa po ś. p. Janie Kasprowiczu ofiarowała bibljotekę zmarłego męża dla m. Lwowa. Dar ten nastąpił zgodnie z wolą zmarłego, który uważał Lwów za miasto polskie, na bliższe swojemu sercu.

WANDA SEMASZKOWA W AMERYCE.

Znakomita artystka polska, Wanda Siemaszkowa, po powrocie z Ameryki, rozpoczyna w tych dniach szereg występów na Kresach Wschodnich. P. Siemaszkowa opowiedziała dzieje swego pełnego wrażeń i pracy pobytu w Ameryce. W New Yorku, Chicago, Buffalo, Detroit i Cleveland wystawiła „Topiel" Przybyszewskiego, „Sędziów" Wyspiańskiego, „Ponad śnieg" Żeromskiego, „Zaczarowane koło" Rydla i „Upiory" Ibsena. Pani Siemaszkowa grała te utwory z trupą przez siebie na miejscu zorganizowaną. Ponadto założyła w Chicago „Studja artystyczne" — szkołę języka polskiego, dykcji i deklamacji. Zdolni wychowańcy „Studjo" brali udział w wymienionych przedstawieniach. Na szeregu wieczorów w salach publicznych, w szkołach parafjalnych i instytucjach społecznych p. Siemaszkowa wygłasza arcydzieła poezji polskiej, słuchane przez Polonję amerykańską z najwyższym zachwytem. Prasa polska w Ameryce okazała znakomitej artystce wielką i entuzjastyczną pomoc. Do powodzenia przedstawień i wieczorów recytacyjnych wydatnie też przyczyniły się nasze konsulaty. Po blisko 2-letnim pobycie w Ameryce p. Siemaszkowa żegnana była owacyjnie przez wszystkie sfery tamtejszej Polonji.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Dokończenie).

— Dobrzy panowie!... — zawołała, składając ręce — oto ksiądz proboszcz życzy sobie. stosownie do woli zmarłego mego brata, przeczytać wobec dwuch świadków testament jego... Zechciejcie usiąść i poratujcie w potrzebie swą radą biedną, złamaną cierpieniami kobietę i matkę!...

Pominiemy wstęp i treść z określenia, a powtórzymy tu samą faktyczną część testamentu.

Dobra Zawola z pałacem i ruchomościami oraz pałac biędowski z tem wszystkiem co zawiera w ruchomościach, są własnością Anzelma Zawolskiego. W razie śmierci jego bezpotomnej, waruje sobie testator, aby obdarowany przelał swe prawa na rodzinę matki swej Róży z Polinowskich.

Sumę, wypożyczoną siostrzeńcowi Włodzimeirzowi Korynowskiemu, a zahypotekowaną na dobrach Korynowie, zapisał na własność tegoż siostrzeńca, z warunkiem, iżby jej nie mógł wykreślić z księgi hypotecznej przed ukończeniem czterdziestu lat wieku.

Tytuł własności sum, hypotekowanych na różnych majątkach rodziny Korynowskich, według załączonej specyfikacji, testator polecił przepisać na imię siostry swej Anny z Zawolskich Korynowskiej, z prawem pobierania procentów od tych wierzytelności dożywotnio, z warunkiem, iż w miarę spłacania przez dłużników sum rzeczonych, kapitał ma być wnoszony do banku i po śmierci dożywotniczki wszystkie powyższe wierzytelności stanowią własność dzieci Włodzimierza Korynowskiego. Gdyby ich nie posiadał i umarł bezpotomnie, stają się własnością instytucyj dobroczynnych.

Drugi egzemplarz testamentu, który w tym że czasie miał być otworzony, został w swoim czasie przesłany rejentowi w Warszawie, z prośbą o wniesienie go w swym czasie pod akceptację sądów

Po przeczytaniu testamentu zapanowało dosyć długie milczenie.

Każdy z obecnych, wedle swych przekonań, sądził ostatnią wolę Jerzego Zawolskiego... wszyscy jednak zgodzić się musieli na to, iż testament napisany był przez człowieka rozumnego i sprawiedliwie oceniającego wartość obdarowanych.

We dwa miesiące po opowiedzianych wypadkach, zastajemy w lokalu przy ulicy Wiślanej, zajmowanym przez Pawła Orzejkę, dwuch znajomych nam młodych ajentów Rufina i Perfekcję, zajętych pracą około przygotowań do podróży, tak kochanego przez nich naczelnika.

Kilka kufrów i paki, porozstawiane w różnych częściach oficyny, którą stary ajent przez lat przeszło dwadzieścia zajmował, świadczyło o dalekiej i długiej wyprawie lokatora tego spokojnego zacisza.

— Gdyby nie stara moja matka — rzekł do przyjaciela Rufin — pojechałbym z naczelnikiem do Londynu, gdzie podobno zamierza stale osiąść.

— A ja, gdyby nie przyjaźń dla ciebie, z ochotą popłynąłbym za kanał... Wyobrażam sobie jakbym za rok pysznie bełgotał po angielsku... a te miss, z długiemi jak bretnale zębami. uśmiechałyby się do mnie i flirtowały na zabój!... perfekcja na honor!...

— Tobie zawsze żakowskie koncepty!... nie umiesz być poważnym nawet wobec sądu.

— Wyborny jesteś, mało to karku nałamałem w tej całej sprawie zawolskiej... naziąbłem... nabiegałem jak ostatni parobek!... cała moja satysfakcja przynajmniej, iż nadrwiłem trochę z tego starego doktora, który tyle krwi napsuł naczelnikowi, pamiętasz?...

— Lecz jako ajent winieneś wobec sądu zachować powagę... co sobie mógł pomyśleć prokurator...

— Et głupstwo!... Gdy zobaczyłem tego zbrodniarza Lirockiego, okutego w łańcuchy, jak djabeł na obrazie świętego Jerzego, tak mi się zrobiło przyjemnie, iż nie mogłem się wstrzymać od wybuchu dobrego humoru!... Skoro usłyszał wyrok, skazujący go na dwadzieścia lat ciężkich robót w kopalniach, piana krwawa ukazała się na ustach nędznika, myślałem, że się rzuci z tej ławki na prezydującego... ale łańcuszki nie pozwoliły!...

— A mnie oburzył płacz tego nędznika Tereńskiego, piętnaście lat ciężkich robót — to zamało!... ja bym go skazał na całe życie, ja bym go powiesił za nogi!...

— Jednak Laurę uniewinniono!... biedaczka ze strachu omal nie dostała pomieszania zmysłów!...

— Szkoda wszelako Włodzimierza.... wprawdzie złagodzono przestępstwo, uczynione w chwili rozstroju umysłowego do minimum... lecz zostać kaleką w trzydziestym roku życia, będąc hrabią i do tego miljonerem, to większa kara, aniżeli wszelkie na świecie wyroki... Dziwny, bo przyznasz sam, zbieg okoliczności!... stary djabeł Jerzy Zawolski także był sparaliżowany na lewą stronę ciała!...

— Ta Laura szalenie jest zakochana w hrabiczu, musi on o tem wiedzieć... zresztą cała ta historja wygląda na małżeństwo tej siostry miłosierdzia z paralitykiem!...

— hrabina resztkami dumy chce bronić tego mezaliansu!... aha!... to perfekcja, jak honor kocham!... Dokąd on jednak wyjechał?

— Do Algieru! — tak zadecydowali obaj doktorzy!...

— Fiu!... ładny spacer... piękne miodowe miesiące!... a hrabina?...

— Pozostaje w Korynowie!...

— Basta!... otóż i naczelnik nadchodzi...

Rzeczywiście, we drzwiach sąsiedniego pokoju ukazała się postać Orzejki.

Ubrany był czarno... a i twarz jego zasępiona licowała z tym pogrzebowym strojem.

Jaka była przyczyna tej żałoby?...

Orzejko postanowił sobie, iż nie opuści kraju, który porzucał na długie lata... dopóki nie spełni założenia, uczynionego przed kilku miesiącami.

Byliśmy świadkami tej syzyfowej pracy, jaką, mimo wielu trudności na każdym punkcie, postanowił doprowadzić do końca.

Oczyścił pamięć swego ukochanego Anzelma z zarzutu samobójstwa... wykrył sprawców najpotworniejszych morderstw, wyratował od niechybnej śmierci Włodzimierza Korynowskiego, powrócił możliwy spokój do tego gniazda, zakażonego hydrą zawikłań, a wreszcie potrafił ułagodzić burzliwą naturę kobiety, która, w dumie swej i zapamiętałości przeciw rodzonemu bratu, sprowadziła wiele nieszczęść około siebie!...

Pozostał mu do wykonania jeden ostatni obowiązek, a i ten dziś właśnie spełnił..

Na cmentarzu Korynowskim, w godzinach rannych, w asystencji duchowieństwa, pochował w nowym, murowanym grobie trzy trumny obok siebie.

Gdy pozostał sam... po odejściu zgromadzonych, spojrzał w górę, jakby tam szukał czyjego oblicza... i zawołał ze łzami:

— Przyrzekłem opiekę nad twem dzieckiem Różo!... nie mogłem się spodziewać, iż, będąc już mężem pełnym siły... stanie się ofiarą zbrodni!... Składam oto te drogie szczątki w tym grobie.

Gdy pomodliwszy się chwilę, odszedł wolnym krokiem, na płycie drzwi żelaznych przeczytać mogliśmy napis:

Ś. p. Jerzy Zawolski, Anzelm Zawolski, Anna Zawolska proszą o westchnienie do Boga.

Orzejko raz jeszcze obejrzał się poza siebie, rzucił okiem na wysoki postument nagrobka... i znikł między drzewami.

Oto przyczyna żałoby, gdy wszedł do pustek swej tyloletnej siedziby.

— Moi chłopcy. dziękuję wam serdecznie za tyle dowodów życzliwości... Hrabina Korynowska pozostawiła tu do was listy, które sobie w domu otworzycie...

Tu wydobył z kieszeni dwie koperty. zapieczętowane pieczęciami lakowemi i wręczył każdemu z ajentów.

— Ja porzucam już swój zawód... pójdźcie ze mną do gabinetu i zabierzcie na pamiątkę te wszystkie drobiazgi, które służyły mi lat wiele do ścigania przestępstw w tym ogromnym lesie. który się światem nazy[illegible]

W kilka dni potem, żegnany serdecznie przez młodzieńców, stary ajent znikł im z oczu na peronie głównego dworca, udając się na obczyznę.

Koniec.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM S. A.

przeprowadzając systematyczne rewizje stanu urządzeń u odbiorców prądu stwierdza, że w przyrządach zaplombowanych jej znakami są zrywane plomby i wykonywane wadliwe reperacje bezpieczników, co jest szkodliwe dla bezpieczeństwa urządzeń i może wywołać poważne następstwa, a pozatem przyrządy miernicze, pozbawione znaków legalizacyjnych, muszą być powtórnie sprawdzane, co naraża odbiorców na zbyteczne koszty.

Elektrownia w takich wypadkach, niezależnie od pokrycia przez odbiorcę powstałych kosztów, zmuszona będzie w interesie publicznym wszelkie wypadki uszkadzania plomb i samowolnego manipulowania przy aparatach kierować na drogę sądową.

W razie konieczności zmiany bezpieczników, znajdujących się pod plombą należy natychmiast zwrócić się do Elektrowni pod następującymi adresami: w Sosnowcu, Sienkiewicza 1, tel. nr. 55; w Będzinie, Sączewska 9, tel. nr. 99; w Dąbrowie, 3-go maja 4, tel. 21; w Czeladzi, Kościelna 3.

6372

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

Potrzebny rutynowany kierownik sklepowy z szerszą praktyką w spółdzielniach. Zgłoszenia osobiste z ofertami piśmiennemi do spółdzielni przy Hucie Milowice ul. Daleka 16, w godz. od 18 do 19. 6427-1

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

200 złotych dam za wyrobienie mi jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe oferty proszę składać do Administracji Kurjera Zach. w Sosnowcu pod „Zdolny“. 6421-1

Różne.
10 groszy za wyraz.

Zebranie organizacyjne wszystkich uczniów i kandydatów Szkoły Rysunków i Malarstwa T. A. L. w Sosnowcu odbędzie się dn. 27 b. m. w środę o g. 6 w. w lokalu. Gimnazjum żeńskiego Sosnowiec, ul. Dęblińska 1. 6438-1

Przyjmuje zamówienia na obiady od 1-listopada Sosnowiec, Kołłątaja 5, m. 9. 6454

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kurs fachowe korespondencyjne prof Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4986

STENOGRAFJI wyucza obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12. 6346-0

Nauczyciel gimnazjum państwowego przyjmuje lekcje prywatne z łaciny i niemieckiego. Sosnowiec, Piłsudskiego 5b. 6425-2

Instytut Muzyczny w Katowicach przyjmuje wpisy do klas: fortepianowej - skrzypcowej - wiolonczelowej - teorji i innych. Sekretarjat otwarty od 11—1 i 3—7. Teatralna 7, (obok teatru). 6440-3

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Wierzbicki Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, 6436-1

Mordka - Mosiek Rapaport Będzin, Kołłątaja 55 zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie kartę zamówień i 41 złotych. 6442-2

Izrael Nocym Feldbaum zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. Służył w wojsku 1920 roku 25 p.p. 6451-3

Lejże Czarnucha zgubił książkę wojskową, wyd. przez P K U w Będzinie. 6462-3

Skradziono dowód osobisty, wydany przez PKU Będzinie, książkę wojskową, wyd. przez Star. Będzin na nazwisko: Rubin - Szlama Goldfreind. 6444-2

Piotrka Stanisław zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Stanisław“. 6457

Gała Julian II zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“. 6448

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Już tylko do 1 XI. ogólna wyprzedaż: bielizny, krawatów, trykotaży „Jegera“ torebek, getrów, kosmetyki. Sosnowiec, 3 Maja 11, Cegłowski. 6366-10

Futro bez pokrycia odpowiednie dla szofera sprzedam tanio. Sosnowiec, Wiejska 14, m. 12. Pomiędzy 14-tą, a 15-tą godz. 6429-2

Szpice miesięczne do sprzedania. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 42, m. 6. 7353

Kompletna motorowa palarnia kawy korzystnie do nabycia Wiadomość: Bytomska 1, Bracia Broda.

Salon i gabinet gustowny i nie drogi do pozbycia Centralny skład mebli B. Biotniewski 3 Maj 7, Sosnowiec. 6412-2

Do sprzedania „Fiat“ ciężarowy 5 cio tonnowy mało używany i „Austrodamiler“ osobowy 6-cio cylindrowy najnowszy typ, 40 koni. Wiadomość: Przedsiębiorstwo Autobusowe, Mysłowice, Bytomska 1, tel. 27. 6450

Radjo - aparatów, anten, montaż reperacja. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Dąbrowa dla „R. A.“ telefon 1-25. 6459-3

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Wynajmę bale na biuro lub pracownie. Sosnowiec, ul Piłsudskiego 54, Słota. 6455 4

Sklep spożywczy 7 mieszkan sprzedam na dogodnych warunkach, Szopienice, Hutnicza 37, Rulska. 6441-1

Lokal w śródmieściu na handel niekoniecznie frontowy potrzebny. Zgłoszenia do adm. „Kur. Zach.“ Sosnowiec, pod „Lokal“. 6461

Potrzebny pokój umeblowany dla 2 pań z osobnem wejściem od zaraz. Zgłoszenia do administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec pod „Pokój“. 6455

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna sklepowa do samodzielnego prowadzenia sklepu kolonjalno spożywczego. Pożądana kaucja. Wiadomość piekarnia Witkowskiego Robotnicza 2 Sosnowiec. 6323-1

Poszukuje wspólnika (czki) z gotówką do zaprowadzonego już interesu rzeźniczego w bardzo dobrym punkcie. Zgłoszenia Kur. Zachodni Sosnowiec. 6456

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 .
Za tekstem	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
. . (do 80 .)	25 .
. . (do 100 .)	30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA.

Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1.

Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.